

HARCERSTWO POLSKIE

Harcerstwo Polskie



WARSZAWA
NACZELNICTWO ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO
1925

HARCERSTWO POLSKIE

ALBUM HARCERSKIE

POD REDAKCJĄ

STANISŁAWA SEDLACZKA I LECHA GRABOWSKIEGO.

Klisze i fotografie od następujących instytucji i osób:

REDAKCJE: Czuj Duch, Skaut, Strzelec, Płomyk, Harcerz Opolski, Harcmistrz, Harcerz; Zarząd Oddziału Poznańskiego, Muzeum Harcerskie, Album „Jamboree”, Wydział VII G. K. M., Harcerze z Czerniowiec, 13 Warszaw. Druż. Harc., Mieczysław Chmielewski, Henryk Glass, Lech Grabowski, Rodzina Ś. p. Grodyńskiego, Tadeusz Maresz, mjr. Kazimierz Mazanek, szef Kancel. Wojsk. Prezydenta Rzeczp., Kazimierz Nowak, Stanisław Sedlaczek, Marja Wocalewska.

Zdjęcia własne C. K. D. Z. H. P.; Ryś; Stanisław Sedlaczek.

Przedruki dozwolone za podaniem źródła.

Zapisy na członków Związku Harcerstwa Polskiego oraz informacje:
Naczelnictwo Z. H. P., Warszawa, Al. Ujazdowska 37 m. 12 od 2 do 3.

Wydawnictwo Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego.

Nakład i skład główny:

Centralna Komisja Dostaw Z. H. P. Warszawa, Traugutta 2; tel. 145-54.

W 514043
1185494 u

K-12/194/23

Biblioteka

5.3 513.60

Harcerstwo w Polsce rozpoczęło piętnasty rok swego istnienia. Mimo tylu lat pracy, mimo pozyskania przychylnych opinii najwybitniejszych wychowawców, mężów stanu i wodzów, mimo nawet znacznej popularności, nie jest jeszcze Harcerstwo dzisiaj tem, na co zasługuje: jako „jeden z największych wynalazków wychowawczych“ wielką narodową instytucją, popieraną wydatnie przez całe społeczeństwo, rozporządzającą odpowiednimi funduszami materialnymi i środkami organizacyjnymi.

Polska na taką instytucję musi się zdobyć. Wartość najbliższych pokoleń obywateli zdecyduje o mocy, a zatem i o istnieniu Rzeczypospolitej. Ta wartość zależy przede wszystkim od wychowania. Harcerstwo jest genialnym systemem wychowawczym.

Udział Harcerstwa w wojnie, Zlot Narodowy, rozpoczęta akcja budowy Domu Harcerskiego—Związkowej Stanicy Harcerskiej w Warszawie poruszyły opinię publiczną ku zainteresowaniu się żywszem Harcerstwem.

Album Harcerskie ma być przyczynkiem do informowania społeczeństwa o Harcerstwie, zarazem pamiątka I-go Zlotu.

Szczupłe środki zmusiły nas do ograniczenia jego rozmiarów.

PRZYRZECZENIE HARCERSKIE.

Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Ojczyźnie; nieść chętną pomoc bliźnim, być posłusznym prawu harcerskiemu.

PRAWO HARCERSKIE.

- I. Na słowie harcerza polegać jak na zawiszy.
- II. Harcerz służy Ojczyźnie i dla Niej spełnia sumienie swoje obowiązki.
- III. Harcerz jest pożyteczny i niesie pomoc bliźnim.
- IV. Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza.
- V. Harcerz postępuje po rycersku.
- VI. Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać.
- VII. Harcerz jest karny, posłuszny rodzicom i wszystkim swoim przełożonym.
- VIII. Harcerz jest zawsze pogodny.
- IX. Harcerz jest oszczędny i ofiarny.
- X. Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach, nie pali tytoniu, nie pije napojów alkoholowych

Z. H. P. liczył 1. I. 1925

37138 młodzieży

1306 drużyn w

388 miastach i wsiach.

W czym Ty pomagasz Harcerstwu?

Musieliśmy poprzestać na podaniu podobizn pierwszych na czołowych stanowiskach organizacyjnych najbardziej zasłużonych działaczy, wybitnych naszych Przyjaciół z najdostojniejszym Panem Prezydentem, naszym Druhem Protektorem na czele; obecnych kierowników Związku, na podaniu niewielkiej ilości fotografii z I-go Zlotu Narodowego, obozów starszyny i młodzieży, Zlotu - Jamboree Międzynarodowego w Kopenhadze w 1924 r.; osobno uwzględniliśmy cykl zdjęć z życia naszych drużyn na ziemiach nieodzyskanych i na dalekiej obczyźnie, chcąc w ten sposób podkreślić nierozwalne więzy, jakie łączą Polaków po całej kuli ziemskiej rozrzuconych.

Wiemy, że wiele osób bardzo zasłużonych pominęliśmy — że nie wyzyskałszy wielu zbiorów prywatnych, w znacznym stopniu powołać się musimy na warunki w jakich wydaliśmy Album wśród innych zajęć, a pod znakiem oszczędności. Mam nadzieję, że w drugim wydaniu Album od znacznej części tych braków uwolnimy.

Serdeczne podziękowanie składamy wszystkim, którzy przez wypożyczenie klisz, dostarczenie fotografii, artykułów, pomoc w tłumaczeniu na język francuski opisu treści — do wydania Albumu się przyczynili.

Z ORĘDZIA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

20-XII-1922 r.

Rzeczpospolita swoją dostojność i moc czerpie przede wszystkim z cnót i pracy swoich obywateli. Proszę Boga Wszechmogącego i Ciebie, Narodzie Polski, abyśmy zdołali usunąć z uczuć i czynów naszych zło długoletniej niewoli i wojny, godnie wykonać testament naszych przodków — zbudować jedną niepodzielną Rzeczpospolitą, silną miłością i pracą swoich obywateli, pod opieką praw przez nich ustanowionych.

Wszyscy bez różnicy miejmy w pamięci słowa Adama Mickiewicza: „O ile polepszyście dusze wasze, o tyle polepszyście prawa wasze“. Ślubujmy dawać w życiu publicznym wyraz utajonej tęsknoty do braterskiego spółdziałania dla dobra wszystkich.

Z MOWY W UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM

15-VI-1923 r.

Praca, uzbrojona w doskonałą wiedzę, to jest oręż, który wszyscy obywatele polscy muszą podnieść, aby wykuć najświetniejszą przyszłość dla Rzeczypospolitej.Przyszłość Polski wymaga jaknajwiększego wzrostu jej bogactw. Niema miejsca na Polskę małą, słabą i ubogą. W tych warunkach geograficznych, w jakich się znajdujemy, możemy

ostać się jedynie jako wielkie mocarstwo, a wielkie mocarstwo w naszych czasach nie może istnieć tylko siłą miecza, lecz przede wszystkim siłą swojego życia gospodarczego i swoim bogactwem.

Z INNYCH MÓW.

To, że nauka musi mieć silne podstawy moralne, aby mogła dać jaknajwydatniejsze wyniki dla ojczyzny i wychowania młodzieży, jest istotną prawdą... Wiedza musi być istotnie trwała i przejęta myślą o wykonaniu rzeczy wiecznych.

...Praca jest najdoskonalszym środkiem, przy którym ludzie uczą się szanować, a z czasem i kochać...

...Gdy pytacie mnie, czego Polska najwięcej potrzebuje, odpowiadam: jaknajwięcej pracy i ludzi, umiejących pracą kierować...

...Musicie się stać twardymi, jak stal. Mówię to dlatego, bo widziałem jakie szczyby w naszym charakterze poczyniła niewola. Zaczynaliśmy zatracać swoją jaźń, swoją wolę, zaczynaliśmy się upodabniać. Polakowi takim być nie wolno, jeżeli Polska ma być silna.

Kształcenie woli musi się dokonywać codziennie. Musi ono stać się nakazem dnia codziennego. Długo jeszcze będzie trwała codzienna walka o utrwalenie naszej państwowości, wymagająca wiele energii, wiele ofiarności w drobnych dawkach, w każdej niemal godzinie.

Prezydent Rzeczypospolitej, Stanisław Wojciechowski urodził się w roku 1869 w Kaliszu gdzie też w roku 1888 ukończył gimnazjum filologiczne i zapisał się potem na wydział matematyczny Uniwersytetu Warszawskiego; po roku przerywa studia z braku środków, ale w 1890 roku wraca na Uniwersytet, na wydział przyrodniczy. Jako student 2 roku, zagrożony aresztowaniem za udział w tajnych kółkach robotniczych, wyjeżdża do Szwajcarii, a potem do Francji. W roku 1893 aresztowany na żądanie ambasady rosyjskiej musi opuścić Francję, udaje się do Londynu, skąd pod przybranym nazwiskiem wraca do kraju. Zamieszkał w Wilnie, gdzie pracował w Polskiej Partii Socjalistycznej pod hasłem wolności i niepodległości Polski. Po 6 latach nielegalnego pobytu w kraju wyjeżdża do Anglii, w roku 1906 wraca już jawnie do Warszawy, propaguje ruch spółdzielczy, zakłada tygodnik Społem, a po zorganizowaniu Związku Stowarzysz.

Spożywców zostaje jego dyrektorem. Z życia P. P. S. wycofał się. Po wybuchu wojny organizuje sekcję żywnościową Komit. Obywat. m. Warszawy, jest członkiem Centralnego Komitetu Obywatelskiego. Na wygnaniu, wspólnie z obecnym prezydentem Rady Ministrów Władysławem Grabskim jest jednym z głównych organizatorów opieki, jaką nad wygnanymi roztaczał C. K. O.; tak praca ta, na szeroką prowadzona skalę, jak wartości osobiste, sprawiły, że w r. 1917 na pierwszym zjeździe politycznym w Moskwie został obrany prezesem Rady Naczelnej Polskiego Międzypartyjnego Zjednoczenia, organizacji, która za cel stawiała sobie akcję na rzecz Polski Zjednoczonej i Niepodległej, sprzymierzonej z mocarstwami zachodnimi. On to bardzo gorąco popierał sprawę organizacji na terenie dawnej Rosji polskiej siły zbrojnej, sposobiącej się do walki z Niemcami.

W roku 1918 wraca do kraju i obejmuje znowu obowiązki dyrektora Związku Spożywców. W gabinecie Paderewskiego zostaje 16-go stycznia 1919 roku ministrem Spraw Wewnętrznych, pozostając nim do 22 kwietnia 1920 r. Jako Ministra Spraw Wewnętrznych, gości Go Harcerstwo na przeglądzie w Agrykoli w maju 1919 roku.

Jakiś czas był prezesem Komisji Oszczędnościowej, w roku 1921 objął w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie katedrę historii i teorii kooperacji.

Prezydentem Rzeczypospolitej został obrany Stanisław Wojciechowski w dniu 20 grudnia 1922 roku.

10 marca 1924 r. przyjął Protektorat nad Z. H. P.; 8 maja 1924 r. na prośbę Naczelnictwa Z. H. P. przyjął stopień i oznakę Honorowego Harcerza Rzeczypospolitej.

STANISŁAW WOJCIECHOWSKI
PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ



PROTEKTOR ZWIAZKU HARCERSTWA
POLSKIEGO,
HONOROWY HARCERZ RZECZYPOSPOLITEJ

Mówili starożytni: „W zdrowem ciele — zdrowy duch.“
 Słusznie. — Ale dla osiągnięcia pełnej prawdy należy dodać słowa Pisma św.:
 „Ciało same nie przyda się na nic; duch jest, który ożywia!“

KARDYNAŁ EDMUND DALBOR, ARCYBISKUP GNEŹNIEŃSKI.

KS. KAZIMIERZ LUTOSLAWSKI.

BOJAŻŃ BOŻA.

Rycerz *sans peur et sans reproche* jedną bojaźń zawsze w sercu nosił i tą się szczycił—to bojaźń Bożą. To uczucie cechuje rycerstwo chrześcijańskie przede wszystkim; uważało ono za swego króla Jezusa Chrystusa i Jemu przedewszystkiem ślubowało wierność, która stawiała granice wierności dla wszelkich innych panów na świecie. I to daje ona moc granitową typowi rycerskiemu, że ma on oparcie za światem, że niezależny jest od zmiennych doczesnych rzeczy kolei—bo cokolwiek czyni, na chwałę Bożą przede wszystkim czyni, pod strachem Bożym, który, jak mówi pismo, jest początkiem mądrości. Pogański stosunek do bóstwa był pelen strachu — ale wyzwoleni z tego strachu chrześcijanie stanęli przed swoim Bogiem nie jako niewolnicy już, ale jako synowie — i w tem pojęciu synowskiego poddania się tkwi źródło chrześcijańskiej bojaźni Bożej: To nie jest już strach niewolniczy, to jest poddanie całej swojej woli temu, by Wola, która rządzi światem, jaknajmniej spotykała przeszkód, by znalazła w duszach ludzkich chętnych wykonawców.

W typie harcerskim jest to cecha niezbędna—i pierwszorzędną. Ona właściwie jest fundamentem tego typu, kluczem do jego cudownych wiązań wewnętrznych. I szlachetność i jasność, dzielność i miłość ludzi nawet może mieć człowiek, który nie będzie miłośnikiem ideału, ale harcerz te wszystkie cechy

niesie w swojej duszy w jednym pojęciu *służby* wielkiego Króla i dlatego dopiero bojaźń Boża czyni chłopca szlachetnego, jasnego, dzielnego i przyjaznego wszystkim—prawdziwym harcerzem.

Materjalna treść życia harcerza może się zamykać w harcerstwie, ale moralna istota tego harcerstwa, tak jak ją wypracowało rycerstwo i jak ją wyrobiło życie harcerskie w ostatnich latach — polega na służbie; Harcerz czuje, że nie jest przypadkowo na świecie, i że nie jest obojętnym, co z życiem swem uczyni; ale czuje się zależnym, poddanym jakiemuś wyższemu Prawu, które pełniąc—dźwiga się w górę, które przekraczając—stacza się w przepaść. — To poczucie zależności od wyższego prawa, poczucie służby nieustannej — w dzień czy w nocy, wśród ludzi, czy w samotności, w pracy, czy w zabawie—to jest bojaźń Boża. — Ona nadaje życiu harcerskiemu całą jego powagę, tylko w imieniu tej służby można żądać od rozumnych ludzi — karności.

Wmyślcie się w to głębsze źródło karności harcerskiej, bo całe życie harcerzy jest skierowane ku jednemu celowi — uczynić was ludźmi, godnymi miana Polaków—chrześcijan, przekuć wasz typ z miękkiego i samolubnego, na dzielny i milujący, z samowolnego — na poświęcony służbie. — I tylko w imię tego celu życie skautowe może od nas wymagać karności.

Ale blahą by była ta zabawka, gdyby się kończyła na karności sportowej, do dobrego wyćwiczenia fizycznego i zdrowia zdążającej. Karność harcerska przemawia zupełnie inaczej, aniżeli karność sportowa;

całe życie poddaj Prawu, albo wyrzec się tytułu harcerza! Ta śmiałość z jaką harcerstwo wymaga od nas życia moralnego, spełniania sumiennego naszych obowiązków stanu przede wszystkim i to samozaparcie, jeśli się tak wyrazić można, z jakim spycha swoje swoiste praktyki i ćwiczenia do roli narzędzia dla przygotowania nas do życia na serjo, w naszym życiu codziennem—to właśnie czyni zeń taką wielką i taką niezwykłą instytucję wychowawczą. A nie pomyłę się chyba twierdząc, że ogół harcerzy dlatego właśnie tak mocno tę instytucję umiłował, że sięga tak głęboko, do dna duszy—i wymaga nie połowicznego, ale zupełnego oddania się służbie ideału, od chwili zaciągnięcia się w szeregi harcerskie aż do ostatniego tchu.

Ta zupełność, ta wszechstronność, to przepajanie całego, — szarego życia powszedniego poczuciem służby—pochodzi z tej najważniejszej cechy typu harcerskiego—bojaźni Bożej, bo nie można pokochać służby, gdy się nie wie komu się służy, a jeśli służba, na którą się w harcerstwo zaciągamy, ma objąć nietylko życie w szeregu i obozie—ale całe nasze życie, wszystkie nasze obowiązki, to jedynem jej Panem może być ten, który jest źródłem i celem tego życia: inaczej taka służba byłaby bałwochwalstwem; jednemu tylko Bogu wolno bez zastrzeżeń oddać wszystko; i dlatego Królem był, jest i pozostanie — Chrystus.

Kto ma oczy ku widzeniu, dojrzeć musi, — że ten czynnik, który tak potężnie dźwiga nas w skautingu—to jest atmosfera moralna, nad którą panuje bojaźń Boża; jej też przede wszystkim zawdzięczać należy to niezwykle umiłowanie przez nas typu skautowego.

Prawo skautowe, streszczające się w przyrzeczeniu harcerskiem „Mam szczerą wolę całem życiem pełnić służbę Bogu i Ojczyźnie, nieść chętną pomoc bliźnim, być posłusznym prawu harcerskiemu“, wyraża najistotniejszą treść naturalnego i chrześcijańskiego prawa moralnego.

Jednocząc środki Boże i najszlachetniejsze środki ludzkie, może harcerstwo wychować i wytworzyć charaktery silne, o ile nie zboczy od swoich założeń i zasad i o ile formy zewnętrzne organizacji nie zepchną celów wychowawczych na drugi lub, co gorsza, na ostatni plan.

Ponieważ harcerstwo dopomaga społeczeństwu w najbardziej odpowiedzialnej wobec przyszłości pracy, bo w pracy wychowawczej, może słusznie domagać się poparcia ze strony społeczeństwa, które równocześnie winno nad niem baczną roztoczyć opiekę, by ani całość, ani poszczególne ogniwa organizacji nie wypaczyły swych założeń i nie dały się porwać zmiennym prądom bieżących poglądów czy politycznych, czy społecznych.

† X JÓZEF BILCZEWSKI, ARCYBISKUP METROPOLITA LWOWSKI.

Ponieważ troską największą każdego człowieka szlachetnego być winno, aby młodzież, zaiste nadzieja przyszłości, wyrastała szczęśliwie na chwałę sprawy katolickiej i społecznej, przeto najlepsze nasze przesyłamy życzenia tym wszystkim, którzy pracują dla Związku Harcerstwa Polskiego, a błagając w modłach, by tenże, chrześcijańską kierowany cnotą,



zawsze niezłomnie wyznawał wiarę przodków i w sławie z nimi współzawodniczył, wszystkim jego członkom, przede wszystkim zaś ich kierownikom z głębi duszy błogosławimy.

Z aktów Watykanu 21 października 1923 r.

(własną ręką Ojca Świętego):

28.X.23 Pius P. P. XI.

Ojciec Święty Pius XI
udzielił w dn. 28 października 1923 r.
Związkowi Harcerstwa Polskiego
Swego Apostolskiego Błogosławieństwa.

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI.

Najmilsza Godzina Imieninowa Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

Wszyscy goście Belwederu, którzy w dniu św. Stanisława składali życzenia imieninowe p. Prezydentowi Wojciechowskiemu, mieli sposobność widzieć na surducie dostojnego Solenizanta niewielką złotą odznakę, która na ten dzień wyrugowała wszelkie inne wstęgi, wszystkie orderzy. Tym małym emblematem była odznaka harcerska. Tego samego bowiem dnia p. Prezydent Państwa doznał nielada zaszczytu: harcerstwo polskie mianowało go swoim druham.

Była to ładna, więcej—serdeczna uroczystość.

Od godziny 9 i pół rano wielki dziedziniec Szkoły podchorążych zaczął się wypełniać drużynami skautów. Po twarzach, po postawie znać, że chwila będzie osobliwa. Umundurowanie tip-top, koszule i porcięta wyprane, wyprasowane. Chorągwie, chorągiewki lśnią w słońcu, jak Pan Bóg przykazał, krok marsowy, niema o czem mówić; miny starych grenadierów. Na zbiorce napewno było zapowiedziane, że niech tylko który spróbuje zachować się jak jakiś cywil, a pucówka będzie.

Godzina dziesiąta. Wszystkie drużyny w komplecie. Dwadzieścia kilka gromad. Piękny foremny czworobok, a nad nim słońce, jakby na ten dzień zamówione, imieninowy dla Prezydenta prezent od Pana Boga.

Sztab jenerałny, a więc starszyzna z kwatery i Chorągwi na środku placu. Adjutanty co starsze, niektóre nawet już czterystoletnie, uganiają po dziedzińcu, przeważnie galopem, jako że adjutant powinien być kawalerzystą; rozstawiają publiczność, roznoszą rozkazy, a w braku rozkazów tak sobie po placu z jednego krańca w drugi dla rozruszania mięśni w nogach. Wśród starszyny harcerskiej piękna wojskowa postać gen. Osińskiego.

W centralnym punkcie placu Sztandar Chorągwi Warszawskiej, przy nim drużyna sztandarowa: reytaniacy (II drużyna) w pełnym rynsztunku, w tornistrach, z manierkami. Manierka jest to narzędzie, które w harcerstwie odznacza się tem, że czemkolwiek by ją napelnić i niewiem jak do pełna, po ćwier-

ci minuty znów jest pusta. Drużyna sztandarowa oczywiście w dwójnasób ważna, jako że przed jej frontem p. Prezydent Wojciechowski będzie dekorowany. Na pierwszy plan wybija się trębacz drużynowy. Osoba niewątpliwie i bezspornie waleczna, tylko że na-razie wzrostu tak niedostatecznego, że by go dojrzeć można z po za jego trąby, jeden z szeregowych musi go sobie usadowić na ramionach; trębacz wówczas nabiera rezonu i trąbi wprost dzielnie.

Jenerał Osiński na ten ważny dzień zafundował bractwu ukochanemu prawdziwą wojskową orkiestrę, co znowu na swój sposób podnosi ducha. Godzina 10 i pół. Orkiestra wali: „Jeszcze Polska nie zginęła“: — Baczność.

Tysiąc smyków prostuje się, jak struny. W bramie dziedzińca ukazuje się p. Prezydent Wojciechowski, otoczony świtą.

Prowadzony przez starszą harcerską, obchodzi cały plac, wszystkie drużyny. Czy słyszał w nich bicie serc. Nie mógł nie słyszeć! Pod każdą koszuliną serce tłukło o żebra, rozsadało pierś. Oni, przyszliz żołnierze stoją przed Naczelnym Wodzem. Składają życzenia i niosą Mu hołd swoją postawą, wyglądem, swoją przynależnością do Harcerstwa, ostatnią dziś, w naszych czasach resztką zakonu rycerskiego Europy.

Przegląd skończony, p. Prezydent staje przy sztandarze harcerstwa. Następują mowy, rozpoczęte słowem jen. Osińskiego. Najstarszy harcerz przypina Dostojnemu Druhowi odznakę skautowską i cały plac rozbrzmiewa okrzykiem: „niech żyje Polska“, „niech żyje Pan Prezydent Wojciechowski“. Muzyka różnie znowu i oto na komendę drużyna sztandarowa reytaniaków, rozpędzona galopem, otacza wieńcem nowego druha w ten sam sposób, jak na polskich polach żniwiarze otaczają dziedzica. Jest to nie tylko hołd, ale i przezorna konieczność, bo oto w tej chwili pada druga, bardziej już gromka komenda i w—ślad za nią, ze wszystkich stron placu, ze wszystkich krańców wszystkie inne drużyny pędzą, co koń wyskoczy w radosnym ataku. Z takim impetem, że, Bóg mi świadkiem, gdyby nie ochrona sztandarowej drużyny (no i trębacza, rzecz jasna), gdyby nie ten wał ochronny, to z Umiłowanego Prezydenta zostałyby się tylko ślady, a Zgromadzenie

Narodowe musiałoby jutro obierać nową Głowę Państwa.

Sprawne były marsze, piękne ewolucje formacyjne, ale nie należy tać: całą szerz ducha wiara skautowa wypowiedziała dopiero w tej szturmowej operacji. Żaden ulański koń prędzej by nie dobiegł. Krzyczęć było już wolno, więc radością okrzyku można było obdarzyć całą Polskę. A szczęście w oczach. Od blasku żrenie można by ziluminować całą stolicę na ten dzień.

Zbitą masą kochanych chłopackich głów otoczyli Głowę Państwa i mieli w wyrazie twarzy upewnienie, że ostatecznie mogą tak w kupie i w radości dotrwać do końca życia. Bo czy to im źle. Czy im źle w tych przejasnych promieniach słońca w pogodzie dnia, w pogodzie duszy i z Prezydentem w sercu.

Trochę nadwyrężyły się piersi dowódcy, gdy teraz komendą: „baczność“ usiłował uciszyć starych wiarusów, ale ostatecznie uciszył. Prezydent chce odpowiedzieć. Prezydent Wojciechowski zna młodzież; dał tego dowód w swej przemowie. Była ona krótka i wolna od tej moralistyki, która zawsze drapichrostów usposabia do ćwiczeń matematycznych, bo przez czas moralizatorstwa zawsze i nieuchronnie liczą sobie: raz, dwa, trzy i t. d. do stu lub tysiąca, zależnie od długości mowy, liczą sobie gwoili ułatwienia sobie procesu nie słuchania. To też p. Prezydent ograniczył się do słów:

— Chłopcy, zobaczmy się w lipcu na waszym zlocie, a teraz patrzcie: słońce świeci. Radujcie się i bawcie się.

Radujcie się. Oto jest słowo, godne młodzieży. Radujcie się, umiejcie wszystko wykonać z radością: obowiązki, trud i zabawę. Gdy ten kamień filozoficzny posiadziecie, rozwiążecie życie tak łatwo, jak łatwo rozwiązujecie równanie algebraiczne z przysłanej wam „ściągaczki“.

Uroczystość skończona. Żegnany entuzjastycznymi okrzykami, Pan Prezydent odchodzi, a dwadzieścia czy więcej drużyn w ordynku, sprawnie z miną djabłą różnie z powrotem ku swoim gniazdom. Na czele sztandar, za nim reytaniacy; trębacz na ramionach pierwszego szeregu, czyli konno dmie w trąbę na całą Polskę wiadomość, że Prezydent został harcerzem!



3. DYPLOM HONOROWEGO HARCERZA RZECZYPOSPOLITEJ
wręczony Panu Prezydentowi
Stanisławowi Wojciechowskiemu
w dniu Jego imienin 8 maja 1924 r.

PRZEGLĄD DRUŻYN STOLECZNYCH PRZEZ
PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ
8 MAJA 1924 R.



4. Pan Prezydent przed drużyną „Wilcząt“



5. Druh Prezydent odbiera raport
od wice-przewodniczącego Z. H. P.
Druha gen. A. Osińskiego.

TADEUSZ STRUMILLO.

POCZĄTKI HARCERSTWA.

Ruch skautowy zrodził się jako reakcja przeciwko szkolnemu, jednostronnie intelektualistycznemu wychowaniu. Tradycje dawnego rycerskiego wychowania różnych czasów i narodów, głęboka znajomość psychologii wieku młodzieńczego i cześć dla ideałów prawa moralnego w połączeniu z dążeniem do realizacji typu człowieka pełnego, obywatela — żołnierza, złożyły się na system i metodę skautingu.

Zainicjowany przez gen. Baden-Powella w Anglii w r. 1908, już w parę lat później zostaje ruch skautowy przeszczepiony do Polski. Podejmuje go w 1911 r. entuzjastycznie młodzież różnych odłamów, widząc w nim wyższą formę samowychowawczej organizacji. „Sokół” daje młodzieży oparcie prawne i mocną podstawę higieniczną w racjonalnej gimnastyce.

Lwów staje się od początku ośrodkiem nowego ruchu w Polsce, jako siedziba Naczelnej Komendy Skautowej i redakcji doskonale redagowanego dwutygodnika „Skaut”, który w 1912 r. wychodzi w nakładzie 6000 egzemplarzy.

Organizacja — to potęga! Wysiłki jednostek są stokroć mniej wydane, jeżeli nie są zorganizowane...

Organizacja — to potęga! Stworzyć ją — to zmienić słabe usiłowania jednostek w ogromną akcję zbiorową...

Ale rozwój organizacji zależy od współpracownictwa z nią wszystkich objętych nią członków. Organizacja jest wynikiem współdziału wszyst-



6. SKAUT. NACZELNY,
Gen. ROBERT BADEN-POWELL

Zabór austriacki jawnie, rosyjski i pruski tajnie, organizują całą sieć drużyn — męskich i żeńskich. Wysłańcy lwowskiej Komendy docierają do Poznania, Warszawy i Wilna.

Wspaniałe obozowe kursy instruktorskie, organizowane przez Sokół w Skolem (w Karpatach) każdego lata gromadzą starszą młodzież i nauczycielstwo, zainteresowane skautingiem ze wszystkich zakątków Polski.

Galicyjska Rada Szkolna ruch popiera. Rada Narodowa umożliwia zorganizowanie wyprawy drużyny przedstawicielskiej na wielki zlot skautów angielskich z udziałem przedstawicieli 16 różnych narodów w Birmingham w lecie 1913 r. Trójzaborowa drużyna polska zyskuje tam uznanie twórcy ruchu i z powodzeniem windykuję miejsce dla niezależnej od podziałów politycznych organizacji polskiej obok organizacji narodów wolnych.

Zapał harcerstwa polskiego tych pierwszych lat przedwojennych przenikała idea walki o niepodległość i jakby przecucie nadchodzących wielkich wypadków, które wymagać będą niezwykłych zasobów dzielności, mocy i bohaterstwa.

kich w jednej pracy. Dlatego niech nikt nie żąda czegokolwiek od jakiegokolwiek organizacji, jeżeli sam się, choćby w drobnej mierze, nie przyczynia do jej istnienia.

Że każdy w miarę swojej możliwości do wspólnej pracy przyczyniać się powinien i że powinien mieć łączność duchową między sobą a całością — to jasne.

ANDRZEJ MAŁKOWSKI.

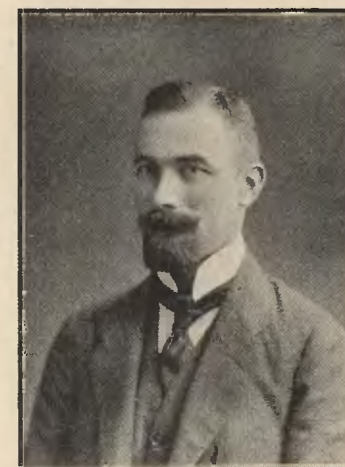


7. Dr. KAZIMIERZ WYRZYKOWSKI
Pierwszy Naczelnik Skautowy
(Lwów).

8. Ś. p. ANDRZEJ
MAŁKOWSKI
Poległ w służbie Ojczyz-
ny 1919 r.



Jeden z pierwszych, naj-
bardziej zasłużonych pio-
nierów Harcerstwa
w Polsce.



9. Ś. p. JERZY GRODYŃSKI
jeden z pierwszych pionierów
Harcerstwa w Polsce.
Poległ w r. 1919 w obr. Lwowa.

10. Pierwszy Zjazd Walny



Z. H. P. — styczeń 1921 r.



11. PROF. ST. GRABSKI
Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego.

HARCERSTWO WŚRÓD ORGANIZACJI MŁODZIEŻY.

Najsilniejszym czynnikiem wychowania narodowego przed wojną były tajne organizacje młodzieży uniwersyteckiej i gimnazjalnej.

Celem ich było przygotowanie do walki z uciskiem państw zaborczych. Że zaś tę walkę różnie rozumieli wszechpolacy i socjaliści, więc obie konspiracje — i wszechpolska i socjalistyczna starały się o poprowadzenie organizacji studenckich i akademickich w swoim kierunku. Z biegiem czasu wytworzyło się kilka, równorzędnie istniejących, konkurujących z sobą i zwalczających się nawzajem tajnych związków uczącej się młodzieży.

Organizacje te odegrały naprawdę olbrzymią rolę w naszej walce o wyzwolenie Polski. Ale miały tę ujemną stronę, że wprowadzały partyjną walkę i wyłączność do umysłów i serc nazbyt młodych.

Wykorzystanie jednego z największych wynalazków wychowawczych — bezwarunkowo Harcerstwo jest takim — rozwija się z większą lub mniejszą trudnością. Te trudności u nas szczególnie nie są małe — tem nie mniej wymagają pokonania. Punkt wyjścia jest słuszny: bezwzględna wartość wychowawcza Harcerstwa. Mamy już dziś dość doświadczenia, żeby to ocenić. To było powodem, że III Kongres Wychowania Moralnego w Genewie, jako jeden z naczynych punktów obrad po-

Wytworzyły one zwarte zastępy ludzi, których życie całe było pracą i walką w imię idei, ludzi, którzy nigdy nie zawiedli. Lecz zarazem wtłaczały myśl dojrzewającej młodzieży w gotowe szablony partyjne i wychowywały koteryjność, nieuznającą żadnej zasługi poza własnym obozem. Zaciężyło to ujemnie w niejednym punkcie na naszym obecnym życiu politycznym.

Dziś wszelka konspiracja jest szkodliwa, a najszkodliwsza jest konspiracja w wojsku i wśród uczącej się młodzieży. Dziś wprowadzanie waśni partyjnych do szkół średnich jest niedopuszczalne.

Organizacje młodzieży dawnego, przedwojennego typu, o wybitnie politycznym charakterze, o ile jeszcze istnieją, muszą być ostatecznie zlikwidowane. Dziś jedynym celem i zadaniem organizacji uczącej się młodzieży — może i powinno być kształcenie charakterów.

Konieczne jest — by stronnictwa raz na zawsze powiedziały sobie, że jakiegokolwiek ich oddziaływanie na młodzież, nie powołaną ustawami do głosowania, jest przestępstwem wobec przyszłości narodu.

Oczywiście nie znaczy to, by ludzie o różnych przekonaniach politycznych, nawet zajmujący wybitne stanowisko w tych czy innych stronnictwach, nie mogli pracować wychowawczo wśród młodzieży szkolnej. Lecz kto do niej się zbliża, powinien z tą chwilą zapominać o swej przynależności partyjnej. Nie każdy to potrafi. Ale kto tego nie potrafi — niech się do pracy wychowawczej nie bierze.

Organizacją wychowawczą w ścisłym tego słowa znaczeniu — jest harcerstwo. Wprawdzie i do niego zakradły się podczas wojny

wpływy konspiracyj partyjnych. Dziś już jednak harcerstwo wyzwoliło się z nich niemal zupełnie.

Jest ono obecnie najpotężniejszym narzędziem kształcenia charakterów.

I dlatego należy zwrócić na nie szczególną uwagę wszystkich tych, którym istotnie leży na sercu wytworzenie typu „nowego obywatela“.

Żeby jednak harcerstwo spełniło całkowicie swe wielkie zadanie — musi praca jego być ogromnie intensywna.

Intensywna — nie ekstensywna.

Celem harcerstwa nie jest zorganizowanie jaknajwiększej ilości młodzieży, — ale wytworzenie wzorowych obywateli. Żadne pouczenia nie działają tak wychowawczo — jak przykład.

Dla podniesienia ogólnego poziomu młodzieży — o wiele ważniejszym jest wytworzenie nielicznego choćby, ale naprawdę wzorowego zastępu prawych, całem swem postępowaniem stwierdzających wewnętrzną szczerą swych ideałów, dzielnych moralnie i fizycznie, o zdecydowanym indywidualizmie chłopców i dziewcząt — niż zbieranie na pogadanki skautowe wielkiej liczby dzieci, dla których, „prawo skautowe“ pozostanie tylko zewnętrznym organizacyjnym przymusem, a nie nakazem sumienia.

Szybki ilościowy rozrost harcerstwa musi obniżyć typ harcerza do poziomu przeciętnej moralności młodzieży szkolnej. A wtedy harcerstwo stanie się częścią formalistyką.

Naczelnym wskazaniem organizacji harcerskiej powinno być: nie ilość — tylko jakość, nie podnoszenie przeciętnego poziomu charakterów szkolnej młodzieży, ale wykształcenie właśnie nieprzeciętnych charakterów.

stawił Harcerstwo, widząc w niem ogromne wartości dla moralnego wychowania młodzieży. Stało się jasne, że ma się przed sobą ruch oparty na głębszych podstawach psychologicznych, ruch, którego nie można lekceważyć nie tylko przez lekkość, ale i przez rutyniczne przyzwyczajenie do ustalonych form wychowania.

Prof. LUCJAN ZARZECKI

(z przemówienia na zebraniu Kół Przyjaciół w Warszawie).



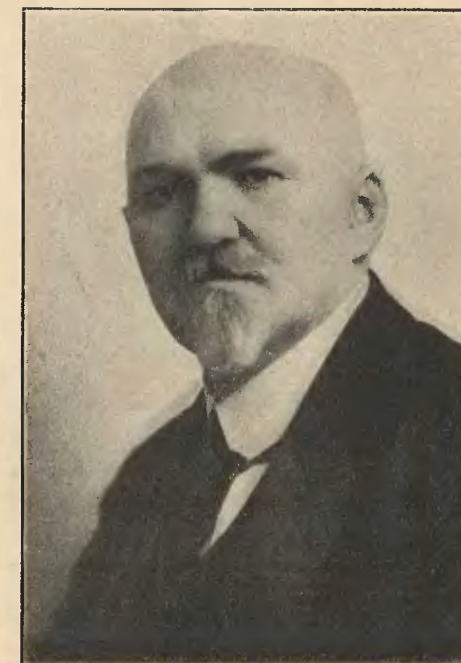
12. Prof. ANTONI PONIKOWSKI
jako Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego utworzył
Inspektorat Harcerski w tem Mini-
sterstwie, gorąco popierał Harcerstwo.



13. JÓZEF PIŁSUDSKI
b. Naczelnik Państwa,
Marszałek Polski,
Protector Związku Harcerstwa Polskiego.



15. MARSZALEK FRANCJI i POLSKI
FERDYNAND FOCH
3.V.1923 r. z rąk ks. Jana Mauersbergera otrzy-
muje oznakę Honorowego Harcerza Rzeczy-
pospolitej.



14. WICE-MINISTER T. ŁOPUSZAŃSKI
jako Minister W. R. i O. P. zatwierdził
19.III.1920 r. statut Z. H. P. i unormował
stosunki Harcerstwa ze szkołami; stale
popiera Harcerstwo.

PRZEWODNICZĄCY ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO O HARCERSTWIE

GEN. JÓZEF HALLER

Harcerstwo od chwili swego powstania pracowało w bardzo ciężkich warunkach. Głównym powodem tego było słabe poparcie społeczeństwa. Mamy jeszcze bardzo wiele braków w organizacji, jest jeszcze wiele do zrobienia — ale kiedy idea harcerska, rozwijając się i wcielając w życie, w Polsce pod zaborami przezwyciężyła te trudności, sądzę, że obecnie, w wolnej Polsce już będzie mogła rozwinąć skrzydła do pełnego lotu.

Wszelka inicjatywa pożyteczna jest dobra, a wszelki bezruch, wszelka ospałość jest szkodliwa, jest oznaką śmierci.

Musicie rozniecać po całym kraju jasne ogniska harcerskie, promieniujące gorącym uczuciem szlachetnych, ale zarazem będące środowiskami realnej pracy twórczej. Podkreślam, że chodzi o *realną twórczą pracę*; pięknych słów mamy dosyć!

Więc do pracy w Imię Boże!

Jedna tylko rzecz może nadać życiu ludzkiemu „dostojeństwo i znaczenie: to energia w dobrem“. Są to słowa Tomasza Zana.

Harcerstwo musi chcieć promieniować; coś wziął z Harcerstwa oddaj z okładem swoim. Nie wystarczy samego siebie wydoskonalać — trzeba chcieć szerzyć dobro.

Z refleksyj nad genezą i ideologią ruchu skautowego wypływa postulat uznania przez wszystkich pracowników harcerskich szeregu pewników ideowych, jako wspólnych założeń filareckich wychowawczej pracy Harcerstwa Polskiego.

Pewnikami takimi są:

- 1) że jesteśmy dziećmi jedyne Boga i z naszego Synostwa Bożego winniśmy wyciągać wszystkie konsekwencje — zgodnie z Chrystjanizmem;
- 2) że życie całe oddać chcemy w służbę Ojczyźnie — w żarliwym wysiłku zrealizowania harmonijnego rozkwitu wszystkich w Narodzie, a zwłaszcza w Duchu Narodowym złożonych zdolności i możliwości;
- 3) że drogę do tego otwierać musi moralne podniesienie i utwierdzenie jednostki — w ciągłym dążeniu do spotęgowania dzielności jej charakteru;
- 4) że doskonalenie jednostki zmierzać ma do jej uspołecznienia, to jest wyrobienia umiejętności współżycia i współdziałania z innymi we wszystkich formach społecznego ustosunkowania.

Uznanie tych pewników musi się stać z jednej strony podstawą budowy konsekwentnej całości przekonań filareckich harcerskiej rzeszy — z drugiej — wskaźnikiem i korektywą dla praktyki życiowej każdego z nas.

*Uchwała XII Zjazdu N. R. H.
na wniosek dha TADEUSZA STRUMILLY*

KS. JAN MAUERSBERGER.

Bardzo dużo pisano u nas o miłości Ojczyzny, uczono się z pietyzmem przepięknych zdań wieszczów naszych, urządzano mnóstwo obchodów w dni rocznie narodowych. Patryjotyzm zda się być wyssany z mlekiem matczynem, a ciągle dziwnie nam brak czynnych, dzielnych patryjotów. Nasza miłość Ojczyzny jest pojęciem oderwanym, literackim, romantycznym, zamiast być czynem życiowym, pełnym poświęcenia i celowej, a wytrwałej pracy.

W harcerstwie przestańmy kroczyć po błędnej drodze, ale wzorem Filaretów ujmijmy patryjotyzm w konkretne, żywotne ramy czystości ojczyznojęzyka, poprawności stylu, dobrego, logicznego wysławiania, znajomości dziejów ojczyznych. Niech młoda dusza zespoli się z poznanymi bohaterami, zapagnie, jak oni, służyć Polsce, cierpieć i poświęcać się dla Niej. Niech wejrzy w ciemnotę, wady i nędzę ludu polskiego, a zrodzi się w niej gorąca chęć niesienia oświaty i umoralnienia swoich współbraci. Niech pozna kraj nasz cały: miasta, wioski, rzeki, łąki, pola, a z serca jej popłynie wielka „pieśń o ziemi Polskiej.“

Braterstwo harcerskie powinno i musi być opartem o wiarę — szukać podtrzymywania w nadziei — powodować się miłością.

Bez miłości niema szlachetnego postępu — bez nadziei nie przetrzyma się chwil trudnych — bez wiary jest się martwą wartością.

Nieśmy pochodnię pogody ducha. CZUWAJ!

ROMAN BNIŃSKI.

PRZEWODNICZĄCY ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO.



17. PROF. DR. TADEUSZ STRUMILLO
Przewodniczący Z. H. P. w latach
1919 — 1920 i 1923 — 1925.



16. JÓZEF HALLER
General Broni,
Przewodniczący Z. H. P. w latach
1920—1923, stale pomaga Harcerstwu.



19. ROMAN BNIŃSKI
Przewodniczący Z. H. P.
w r. 1925.



18. JAN MAUERSBERGER
Przewodniczący Z. H. P. w r. 1923

WICE-PRZEWODNICZĄCY ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO W DNIU 1 STYCZNIA 1925 r.



21. STANISŁAW SEDLACZEK
Naczelny Inspektor Harcerstwa,
Wice-przewodniczący Z. H. P.



20. Gen. ALEKSANDER OSIŃSKI
Wice-przewodniczący Z. H. P.
Przewodniczący Głównego Komitetu Złotowego.



22. MARJA WOCALIEWSKA
Naczelna Inspektorka Harcerstwa
Wice-przewodnicząca.

CZŁONKOWIE NACZELNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO W DNIU 1 STYCZNIA 1925 R.



23. MARJA UKLEJSKA
Naczelniczka Głównej Kwatery
Żeńskiej.



25. ADOLF HEIDRICH
Naczelnik Głównej Kwatery
Męskiej.



24. STANISŁAWA DASZKIEWICZ-CZAJKOWSKA
Kierowniczka Działu
Kół Przyjaciół.



26. OLGIERD GRZYMAŁA-GRZYMAŁOWSKI
Sekretarz Generalny.



27. BOHDAN DOMOSŁAWSKI
Skarbnik.

WŁADYSŁAW NEKRASZ.

UDZIAŁ HARCERSTWA POLSKIEGO W WALKACH O ZJEDNOCZENIE I NIEPODLEGŁOŚĆ OJCZYZNY, W LATACH 1914—1921.

Znamienną rzeczą dla powstającego w roku 1910—1911 Harcerstwa Polskiego był fakt, że odrazu zarysowało się ono jako ruch wychowawczy i wojskowy. Idea etyczna i idea wychowania dzielnego obywatela odrazu się pokrywa z niewygasłą w duszy Polaka ideą żołnierza. Ćwiczenia karabinem, służba wywiadowcza i patrolowa, nauka strzelania i samarytaństwo stały się, obok ćwiczeń innych, ważną częścią pracy harcerskiej. Był to wpływ rycerskiej przeszłości Narodu, jakoteż i odczucie zbliżania się wielkiej chwili dziejowej Zmartwychwstania Ojczyzny. Gdy zabrzmiał Złoty Róg—obok dorosłego ochotnika-żołnierza, staje młody harcerz polski. Okrywa on sławą swój Sztandar Harcerski, przynosząc chlubę krajowi oraz stwierdzając, że dusza młodzieży polskiej po wieloletniej niewoli nietylko się nie ugięła i nie upadła, lecz się wzmocniła i podniosła.

Młodzież harcerska, z natury rzeczy niedorastająca jeszcze do ciężkich trudów wojennych, niewspółmiernych z jej wiekiem, mimo to porywa się do broni i bierze udział w krwawym trudzie bojowym wszystkich okresów walk o Zjednoczenie i Niepodległość Ojczyzny w latach 1914—1921.

W r. 1914 na wieść o zawiązaniu się Legjonów tworzy się Oddział Harcerski przy I-ej Brygadzie Leg. Józefa Piłsudskiego, a w roku następnym takiż Oddział Harcerski przy 6 pp. Leg. Pod Łowczówkiem, Konarami, Kostiuchnówką i w wielu innych walkach dają harcerze przykłady wybitnego męstwa z narażeniem życia. Ci, którzy się znaleźli w Legionie Wschodnim,

odmawiają przysięgi państwu austrijackiemu, przeplacając to nieraz ciężkim więzieniem i wcieleniem do austriackich pułków.

Po tamtej stronie kordonu, na Rusi i w Rosji, a także na Syberji, zorganizowane tam Harcerstwo, przejęte tą samą ideą walki o Wolność i Zjednoczenie Ojczyzny, współdziała z I-szym Korpusem Polskim gen. Dowbór-Muśnickiego i Żelazną Brygadą gen. Hallera, prowadząc wydatną służbę wywiadowczą i łącznikową, a także prace ideowe w szkołach wojskowych w Kijowie.

W pamiętne dni listopadowe 1918 r., wypędzania z Polski okupantów niemieckich i austriackich, Harcerstwo w całym kraju także bierze czynny udział.

W listopadzie roku 1918 Harcerstwo bierze udział w sławnej obronie Lwowa. Jednocześnie z tym powstaje Harcerski Bataljon w Warszawie oraz Kompanje Harcerskie w Kaliszu i Poznaniu. Ta ostatnia odznacza się przy odsieczy Lwowa. Przy Dywizji Legjonowej w latach 1918/19 walczy osobna Grupa Harcerska, mająca za sobą także duże zasługi bojowe.

Wieści nadchodzące z kraju do Wilna oraz nadchodząca zawierucha ze wschodu spowodowały utworzenie się w Wilnie Harcerskiego Bataljonu Uzupełnień, który następnie po kilkumiesięcznych walkach zostaje zaszczytnie przemianowany przez gen. Żeligowskiego na 6 Harcerski pułk piechoty.

W lipcu 1920 roku na skutek odezwy Rady Obrony Państwa, Związek Harcerstwa Polskiego, ogłasza na swym terenie ogólną mobili-

zację, wcielając do szeregów Armji Ochotniczej, dowodzonej przez gen. Józefa Hallera wszystkich starszych chłopców, zaś młodszych i słabszych—do służby pomocniczej i strzeżenia granic na zachodzie.

Wybitnie się odznaczają harcerze przy obronie Płocka.

Wszyscy harcerze z obowiązku swojego, jak świadczą liczne pochwały i podziękowania władz wojskowych, wywiązywali się jaknajlepiej.

Osobno podnieść należy działalność w obronie Ojczyzny harcerów, z których wiele zarówno jak w polu tak i w szpitalach położyło życie dla Sprawy, niosąc pomoc rannym i chorym braciom oraz dodając im otuchy i zachęcając do wytrwania.

W ciągu tej siedmioletniej wojny o Zjednoczenie i Niepodległość Ojczyzny Harcerstwo Polskie stwierdziło czynem wierność swym hasłom, składając w ofierze kilkuset poległych i wielu rannych z pośród najlepszych swych Druhów, wśród których znajdują się twórcy i założyciele Harcerstwa jak również i 15-o, 16-o letni chłopcy, a niemało i młodszych, bardzo dzielnych chłopców i dziewcząt.

Idea Harcerska, zetknawszy się ze świetnymi tradycjami Narodu, zrodziła w młodzieży to zdrowe i cenne pragnienie czynu. Poszła młodzież mężnie znosząc trudy bojowe i tworząc piękny, jasny czyn...

Do historii narodowej i harcerskiej wpłynął nowy strumień żywych wzorów do naśladowania...

Skauki są nietylko dobrymi żołnierzami podczas wojny, ale są przede wszystkim dobrymi obywatelami w czasie pokoju.

Polska straciła niepodległość z powodu złych obywateli, którzy nie pracowali dla dobra ogólnego, ale przynosili Ojczyźnie szkodę.

Dziś również mamy między sobą ciemnych i złych obywateli, którzy utrudniają naszą pracę narodową i mamy dobrych Polaków, którzy nie na swój zysk patrzą, ale na to, czemuby mogli Ojczyźnie dopomóc, nie wnosząc do budowy społecznej anarchji, ale ład i pracę.

Są to nowocześni harcerze, następcy naszych dawnych rycerzy kresowych i jak oni bronią Polskę przed wrogami zewnętrznymi i wewnętrznymi.

Gdybym się zapytał za generałem Baden-Powellem—„Czy chcecie dopomóc Waszej Ojczyźnie?”—napewno każdy Polak odpowiedziałby bez wahania—„Tak!”.

A jednak tylu zapomina o tem w życiu i tylu zdaje się nie wiedzieć, czemu można Polsce pomagać. Otóż pomożecie jej najlepiej, jeżeli teraz zostaniecie skautami i wyrobicie się na dzielnych Polaków.

ANDRZEJ MAŁKOWSKI.

W CZASIE WOJNY.



28. MARSZALEK JÓZEF PIŁSUDSKI
dekoruje orderem Krzyża Walecznych małego
harcerza za udział w obronie Płocka.



29. Harcerki Górnośląskie z swą Komendantką Wandą Jord-
nowną na czele pełniły służbę samarytańską



30. I Kompanja skautowa 1 Pułku Strzelców Wielkopolskich
przed wyruszeniem na odsiecz Lwowa w dn. 14 marca 1919 r.



31. Harcerki Warszawskie z swą Komendantką Heleną Gep-
nerówną utworzyły czołówkę harcerską, niosącą pomoc
żołnierzom na froncie.

HARCERSKI ZLOT NARODOWY 1924 ROKU

w Warszawie

Pod Protektorem

Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego.

Komitet Honorowy.

Jego Eminencja Ksiądz Kardynał Aleksander Kakowski
 Pan Marszałek Sejmu Maciej Rataj
 Pan Marszałek Senatu Wojciech Trąpczyński
 Pan Prezes Rady Ministrów Władysław Grabski
 Pan Minister Spraw Wewnętrznych Zygmunt Hübner
 Pan Minister Spraw Zagranicznych Maurycy Zamoyski
 Pan Minister Spraw Wojskowych General Dywizji Wł. Sikorski
 Pan Minister W. R. i O. P. Dr. Bolesław Miklaszewski
 Pan Minister Kolei Inż. Kazimierz Tyszką

Pan Marszałek Józef Piłsudski
 Pan Szef Sztabu Generalnego gen. Dyw. Stanisław Haller
 Pan Generalny Inspektor Artylerji gen. Broni Józef Haller
 Pan Wice-Minister W. R. i O. P. Tadeusz Łopuszański
 Pan Wice-Minister Pracy i Opieki Społecznej Gustaw Simon
 Pan Wojewoda Warszawski Władysław Sołtan
 Pan Prezes Rady Miasta st. Warszawy Ignacy Baliński
 Pan Prezydent Miasta st. Warszawy Władysław Jabłoński

Komitet Złotowy.

Przewodniczący Komitetu Złotowego

Generał Dywizji Aleksander Osiński.

Wice-Przewodniczący: inż. F. Laskowski, St. Sedlaczek.

Sekretarz: O. Grzymala-Grzymalowski.

Członkowie: Minister K. Bertoni, St. Benzefowa, St. Benzef, M. Bieśiadowa, dr. W. Bogucki, M. Ciechanowiecka, St. Chyczewska, M. Chrzanowska, St. Daszkiewicz-Czajkowska, A. Czerwiński, H. Dmorzyńska, H. Dmorzyński, A. Dobrowolski, E. Dunin, K. Fiweger, dr. W. Gawłowski, J. Grabau, rtm. R. Grocholski, A. Heidrich, Cz. Jankowski, radca T. Kaniewski, E. Kawecka, prezes J. Karśnicki, dr. B. Kłapkowski, Br. Kowalewski, M. Krasnosielska, St. Kulwieć, St. Lech, T. hr. Lubieńska, gen. de Henning-Michaelis, plk. K. Mińkowski, H. Mościcki, St. Niklewski, K. Nowak, W. Opęchowska, J. Radziwińska, ks. J. Radziwiłłowa, J. Rutkowska, H. Sakowiczówna, ks. E. Sapieżyna, A. hr. Sobańska, T. Sopoćko,

dr. Stypulkowski, M. Świnarski, Z. Szymański, L. Trzetrzewińska, dr. E. Ulle, ks. F. Woroniecka, ks. M. Woroniecki, St. Wiesbaum, St. Ziełliński.

Komenda Złotu Żeńskiego: Komendantka — H. Sakowiczówna, Kom. Obozu — O. Malkowska; współpracowniczki: Z. Callierowa, Z. Kasprzycka, Z. Osińska, Z. Podhorska, M. Skokowska, Z. Wilczyńska.

Komenda Złotu Męskiego: Komendant — St. Sedlaczek; zast. kom. — A. Heidrich; kom. obozu — W. Nekrasz; współpracownicy: St. Basiński, W. Czapliński, L. Grabowski, St. Łopatecki, St. Lypacewicz, R. Mieszewski, E. Muszalski, T. Piskorski, B. Polkowski, W. Rychter, H. Stomatello, J. Trzpil, I. Wolkowicz.



32. Przewodniczący Z. H. P. D-r T. Strumillo, Przewodniczący Komitetu Złotowego gen. A. Osiński, Komendant Złotu St. Sedlaczek, Naczelnik Głównej Kwatery Męskiej A. Heidrich, Sekretarz Komitetu Złotowego O. Grzymała-Grzymałowski i Komendant Obozu Złotowego W. Nekrasz w otoczeniu I Lwowskiej Drużyny, założonej w 1911 r.



33. KOM. ZŁOTU ŻEŃSKIEGO
J. Giertychówna, Z. Osińska.
OLGA MAŁKOWSKA, założycielka
Harcerstwa żeńskiego w Polsce.
M. Szymańska, M. Podhorska,
Z. Kasprzycka, Z. Wilczyńska.



34. PREZES ZWIĄZKU WETERANÓW 1863 r., ADOLF SWIĘCICKI
w otoczeniu sztandarów wszystkich drużyn zebranych na Zlocie.



35. OBÓZ NA SIEKIERKACH, zdjęcie z samolotu.

KTO NAM JESZCZE DOPOMÓGŁ?

Biuro Złotowe spotykało się wszędzie z zrozumieniem swoich potrzeb i korzystało z pomocy całego szeregu urzędów państwowych i samorządowych, firm oraz osób prywatnych, a mianowicie Ministerstwa W. R. i O. P., Ministerstwa Spr. Wojsk., Urzędu Emigracyjnego, Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia, VII Depart. M. S. Wojsk., III Oddz. Sztabu, Baonu Sanitarnego D. O. K. I; I pulku Szwoleżerów, Pulku Łączności, Magistratu m. Warszawy, Stacji Pomp, Elektrowni Warszawskiej, Polskiej Spółki Akcyjnej Telefonów, Tramwajów miejskich, Polskiego Czerwonego Krzyża, Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom, firmy „Zboże”; firmy „Pallatin”, Towarzystwa „Produkt”, firmy „Chłodnictwo Polskie”, „Kasy Mianowskiego”, firmy „Trzaska, Ewert i Michalski”, firmy „M. Arct”; firmy „Gebethner i Wolff”, firmy „G. Gerlach”; pani Kąsinowskiej, pana Zatwarnickiego, inż. Nieciegiewicza, Czesława Centkiewicza, T. Heringa.

si goście z zagranicy, Łotysze, Anglicy i Szkoci, oraz polscy harcerze z zagranicy. Dzień 4-ty był przeznaczony na urządzenie się w obozie, wieczorem przy ognisku Chorągwi Warszawskiej komendant Złotu dh. Sedlaczek, przyjmował uroczystość do grona starszyny harcerskiej nowomianowanych instruktorów tej Chorągwi. 5-tego otwarto uroczystość obóz Mszą św. odprawioną przez kapłana Związku ks. Mauersbergera, tego też dnia wieczorem odwiedził obóz Druh Prezydent w gronie ministrów i świty. Z chwilą Jego wejścia do obozu na maszt komendy wciągnięto chorągiew Prezydenta: Białego Orła na czerwonym polu. Druh Prezydent zwiedził szczegółowo cały obóz, wziął udział w skromnym przyjęciu, zorganizowanym przez Gospodę K. P. H., a potem zasiadł przy olbrzymim ognisku. W obecności Druha Protektora zebrana starszyna z Przewodniczącym Związku Druhem Strumiłą na czele powtórzyła przyrzeczenie harcerskie, a świeżo mianowani instruktorzy z poza Cho-

ZŁOT DRUŻYN MĘSKICH.

Złot rozpoczął się 3 lipca zjeżdżaniem się drużyn i rozbijaniem obozów. Chorągiew Warszawska już od 1. VII. obozowała, urządziwszy przed Złotem ogólnym swój—chorągwiany. 3-go też przybyli już pierw-

ragwi Warszawskiej zostali przyjęci do grona starszyny.

6-go po Mszy św. odprawionej przez Kom. Chor. Brzeskiej ks. Szczerbickiego, w obecności przedstawicieli Sejmu, Rządu, instytucji społecznych i wielu przyjaciół harcerstwa, otwarto obóz dla publiczności; popołudniu zwiedzili go przedstawiciele prasy. Popołudniu odbyły się popisy w parku Sobieskiego, gdzie już w dniu poprzednim odbywały się harcerskie zawody lekko atletyczne. Przed popisami Druh Prezydent dokonał przeglądu drużyn i dekorowania działaczy harcerskich honorowymi odznakami harcerskimi, a p. minister Mikłaszewski wręczył nagrody zwycięzcom w zawodach lekkoakletycznych. Wieczorem Rada Miejska przyjmowała harcerzy bankietem.

7-go kończono zawody, już poprzednio także przeprowadzone, 8-go zwiedzano Warszawę. Tego też dnia odbyło się ogłoszenie wyników zawodów i uroczyste zamknięcie Złotu.

Ogółem w Zlocie wzięło udział 3709 uczestników, z tego 3533 harcerzy, 152 instruktorów, 24 członków kół Przyjaciół, przy ogólnej ilości 24916 stanowiło to 14^o o. Zgłosiło się na Złot 7000 uczestników. Sprawne, samowystarczalne pod względem finansowym zorganizowanie Złotu oraz, sprawne przeprowadzenie popisów świadczyły o wzroście naszej umiejętności organizowania większych przedsięwzięć.

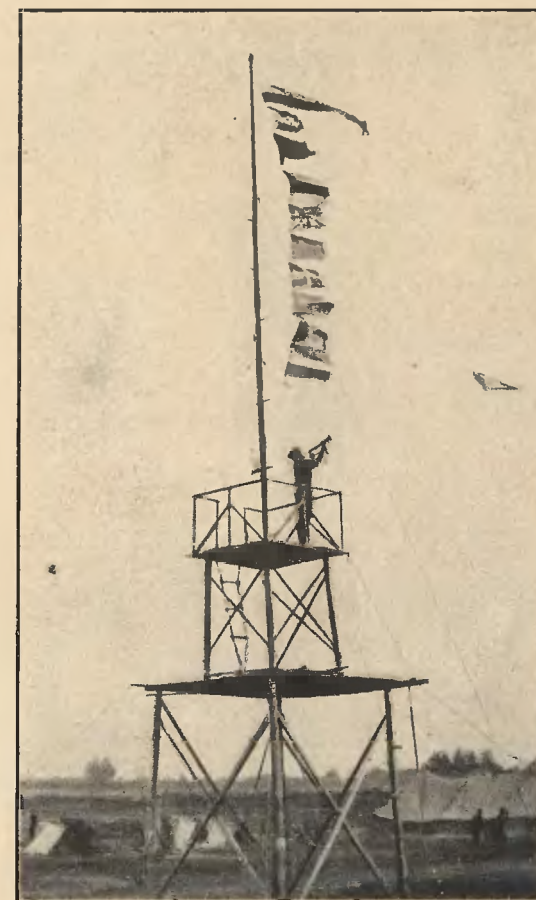
Ujmując ogólną opinię o Zlocie, trzeba bezwzględnie stwierdzić ogromną jego doniosłość dla zorientowania się w stanie Ruchu, pobudzenia drużyn i zapoznania społeczeństwa z Harcerstwem.



36. Na gromki dźwięk pobudki zbiegły się na Złot drużyny z całej Polski i z dalekiej obczyzny.



37. Druh Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie Druha Dra T. Srumiły, O. Grzymały-Grzymałowskiego i A. Heidricha na statku w drodze do obozu żeńskiego.



38. Obok chorągwi polskiej powiewały na wielkim maszcie flagi narodów, których skauci gościli na Zlocie.

STANISŁAW SOBIŃSKI.

KURATOR OKRĘGU SZKOLNEGO LWOWSKIEGO.

PRZEMÓWIENIE NA V ZJEŹDZIE WALNYM Z. H. P.

Upoważniony zostałem do powitania dzisiejszego Zjazdu imieniem Ministerstwa W. R. i O. P. oraz do wyrażenia życzeń, by obrady Wasze, Panie i Panowie, były jak najbardziej owocne.

Ze swojej strony, imieniem własnym oraz współpracowników moich w Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego, składam również serdeczne życzenia i witam uczestników Zjazdu jak najuprzejmiej.

Jest rzeczą jasną, że ze stanowiska Szkoły harcerstwo przedstawia wartości wychowawcze rozliczne i różnorodne. Zrodzony w czasie wojennym na południowej półkuli, ruch skautowy objął niemal wszystkie ziemie, stał się zjawiskiem powszechnym, można by powiedzieć wszechnarodowym, a przecież może żaden inny prąd światowy do tego stopnia nie załamał się w przyznaniu poczucia narodowego, nie rozszepił na tyle barw, co właśnie ruch harcerski. I u nas też, przepuszczony przez filtry ducha narodowego — nabrał własnego oblicza, swoistego charakteru.

Naogół odpowiedział wszędzie psychologii młodzieńczej, wyzwał jej tęsknoty, dawał wyraz głębokim instynktom i pragnieniom. Złożyły się na ten żywy prąd przeróżne czynniki: pożądanie zbliżenia się do przyrody, odświeżenie duszy w wieczystej krynicy jej piękna, ucieczka z ulic dusznego miasta, żywiołowy pęd do prostoty, do swobody, nazbyt skrepowanej złożonym mechanizmem życia kultury współczesnej, umiłowanie swojszczyzny, chęć

odszukania źródeł twórczości rodzimej, przesyt szablonową kulturą kosmopolityczną, prócz tego wszystkiego zaś może także pewnego rodzaju romantyczny poryw ducha, szukającego wśród szarzyzny życia form organizacji nowego zakonu, rycerskiego, szlacheckiego zakonu, dobra, prawdy i piękna.

U nas w Polsce wybitne piętno narodowe wycisnęła na harcerstwie sama chwila jego narodzin na ziemi naszej, w dobie świtu narodowego jutra. wezbranych sił społecznych, prężących się do czynu ramion, w dobie przedwojennej, jakby w przeczuciu wielkich wypadków, które przyjsz miały.

Między szkołą a skautingiem ułożyły się stosunki harmonijne, nastąpiła cicha umowa współpracy i wzajemnego uzupełniania obopólnych wysiłków. Gdy nadeszła chwila walki o wolność, młodociani harcerze przeobrazili się szybko w szlachecki typ żołnierza polskiego.

Ale mijają lata, a czas niesie ze sobą przeróżne prądy, metamorfozy i hasła. Zewsząd rozlega się wołanie o rewizję programów. Do nowych warunków, do głębokich przeobrażeń trzeba przystosować dawną organizację, jej formy i jej treść.

Zebrałście się Panie i Panowie, by między innymi sprawami omówić także i nowe objawy i zjawiska, współczesne dążenia i prądy, jakie dają się zauważyć w harcerstwie. Mówi się w takich chwilach że trzeba sięgnąć „do podstaw ideologii samej“, że trzeba przeprowadzić rewizję ideału.

Szczerze mówiąc, należy się lękać o jedno: Oto odzywają się głosy o konieczności „odmilitaryzowania“ organizacji, słyszy się wołanie „wolnego harcerstwa“, szczytne i górne hasła

pacyfizmu, braterstwa narodów, idei wszechludzkiej.

Piękne te słowa i cudne hasła ponętne dla młodych umysłów. Ale czem to grozi — nam, w naszych stosunkach realnych? Cza! się tutaj niebezpieczeństwo moralnego rozbrojenia ducha, rozluźnienia ważnego postęunku pogotowia narodowego. Silne napięcie uczucia patriotycznego, które stanowi dotychczas bezcenną cechę harcerstwa polskiego, nie może doznać zwątlania. W naszym położeniu nie wolno nam zluźniać ani jednego czynnika pogotowia narodowego; nie wolno zluźniać do domu żadnej straży, nie wolno opróżnić ani jednej placówki obrony duchowej. A to nie jest jednoznaczne z „militaryzowaniem“ organizacji. Nie o to chodzi, aby harcerstwo było dosłownie kursem przygotowawczym, fachowym do służby wojskowej, chodzi o coś więcej, o ratowanie istoty harcerstwa polskiego przed nęcącym hasłem: „spocznij, zdejmij zbroję, zbieramy się wszyscy w powszechnym uścisku zgody i miłości wszechludzkiej“!

Rozkładowa to robota, śmiertelnie groźna dla nas, dopóki Polska znajduje się w kleszczach, gotowych do zaciśnięcia się każdej chwili na jej ciele żywym.

Niech młodzież nasza szybuje wysoko duchem w obłokach, chmurach i błękitach, ale sercem niechaj trzyma się blisko ziemi ojczyznej. Niechaj napięcie uczucia patriotycznego nie słabnie ani na chwilę.

W serdecznej trosce o to, znajdziecie Panie i Panowie, szkołę polską zawsze po Waszej stronie, władze harcerskie i władze szkolne zjedną się zawsze w harmonijnej pracy i współdziałaniu pod hasłem harcerskim: „Czuwaj“.

W OBOZIE ŻEŃSKIM

39. Harcerki nie potrzebują Wojskiego



W ŚWIDRZE.

Za to chętnie same naśladowują jego grę na rogu.



40, 41. DRUH PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ
w otoczeniu starszyny harcerskiej spożywa śniadanie przy stole obozowym.

ZOFJA OSIŃSKA.

WSPOMNIENIA ZE ŚWIDRA.

W sosnowym lasku, po obu stronach „wielkiej“ rzeki Świdra rozbiliśmy nasz obóz. Było tam 809 harcerzek, 44 instruktorki, 25 skau-tek zagr. z Lotwy. Przyjechałyśmy do Świdra, ażeby tam, przez te kilka dni wspólnie przeżyte, poznać siebie, zacieśnić pomiędzy sobą węzły serdecznej harcerskiej przyjaźni.

Już w dniu zjeżdżania się drużyn, choć dużo trudności trzeba było pokonać, zanim każda z nich znalazła się w swoim namiocie, z radością patrzyło się na przybywające wciąż zastępy i witało się serdecznie: Czuwajcie!

Na środku boiska przygotowane sterty słomy znikają stopniowo, wchłaniane przez zgłodniałe paszcze sienników. Namioty się zapełniają. Już w niektórych panuje wzorowy ład i porządek, a gospoda harcerska zaczęła już swoje urzędowanie. Już pierwszego dnia spełnia swe samarytańskie obowiązki: spragnionego poi i głodnego karmi. Ale ażeby trafić nawet do gospody, każdy gość musi się skierować do biura informacyjnego, które znajduje się w jednym z namiotów chorągwi warszawskiej skąd można też było porozumieć się z głównymi punktami obozu telefonicznie. Sieć telefoniczną w obozie założyły, zaraz pierwszego dnia telefonistki chorągwi warszawskiej, nie szczędząc siebie, swego ubrania, które mocno cierpiało przy wszelkich eksperymentach „wysokopien-nych“, oraz godzin snu, gdyż telefonistki musiały nie tylko telefony założyć, ale również pilnować je przed złośliwością miejscowych urwisów. Najtrudniejszym zadaniem było przeprowadzeniem linii przez rzekę. Była to komunikacja tak zwana powietrzna, bo była

i inna, dostępna dla wszystkich śmiertelników, nie tylko dla wybrańców losu (!) — komendy, mianowicie zbudowany przez harcerki most. Była to też jedna z prac obozowych, która po ukończeniu cieszyła się wielkiem powodzeniem. Bo nie tylko harcerki biegały po tym moście, ale i okoliczni mieszkańcy korzystali z ułatwionej komunikacji. A warto było przejść na drugą stronę rzeki. Tam rozlokował się Poznań, Lwów, Przemyśl, Śląsk i Łódź. Tam można było trafić do „słodkiego kącika“ Poznania, gdzie sama nazwa świadczy dość wymownie o jego zaletach, można było obejrzeć, w miniatursze naturalnie, wystawę robót harcerskich Łodzi, a nawet można było na żądanie otrzymać wybatikowaną na poczekaniu przez poznianki chusteczkę. Po tej znów stronie rzeki, w namiocie łowickim, zadziwiał wielkością i gustownością pająk, zwieszający się z dachu namiotu. Około namiotu Wołynia, w kącie chaty upiększonej ukraińskimi samodziłami i ślicznie haftowanymi ręcznikami siedziała przybrana w ukraińskie suknie „mołodycia“. Jeden tylko namiot był dziwnie przez drużny omijany. A powiem: niesłusznie. Stały tam wygodne łóżka, szafki, umywalka, (luksusy w obozie niespotykane), czysto, porządnie, wygodnie. Lecz była to izba chorych warszawskiej chorągwi. A harcerkom się do niej widać nie śpieszyło, bo przeważnie świeciła pustkami.

Po pierwszym dniu rozkwaterowania się oraz urzędowania w obozie, życie popłynęło tam zwykłym trybem. Każda z chorągwi musiała sama dbać o swoje wyżywienie, tylko z wieczora poprzedniego dnia przychodziły gospodynie chorągwi, do gospodyni zlotu i zamawiały u niej mleko, chleb, kartofle. Resztę, albo

same poprzywoziły ze sobą, albo na miejscu kupowały.

Pod jedną z wyniosłych sosen siedzi w skupieniu i powadze komenda. Odprawa. I to szczególnie poważna odprawa. Jutro przyjeżdża do Świdra Wisła — Prezydent Rzpltej. Narada była długa — a skuteczna. Bo oto następnego dnia już od 9-ej szpalery harcerzek znaczą drogę, którą Prezydent będzie przechodził do naszego obozu. Już czeka zbudowany przez harcerki i przystrojony ołtarz, wokół którego stoją półkołem chorągwie jedna przy drugiej. Na granicy obozu wita Prezydenta komendantka obozu, drużna Olga Mal-kowska, chlebem i solą. Wogóle dzień ten dla naszego obozu był dziwnie uroczysty, a zarazem taki miły i pogodny! Zdawało się nam, że to nie tylko Głowa Państwa zwiedza nasz obóz, ale zarazem nasz Opiekun, który stara się wniknąć i zbadać tętno naszego młodego życia harcerskiego. A choć to może i prozaiczne, ale przyjęcie nasze zakończyło się śniadaniem na cześć Prezydenta na stole z darni, obrusie z kwiatów, oraz potrawami z kuchni polowych. Z powodu krótkości czasu nie zdążył Prezydent zobaczyć ani naszych zawodów lekko-atletycznych, ani ćwiczeń samarytanki, ani ćwiczeń na linie, ani wesela krakowskiego, ani nawet tańców, które popisywały się: Wołyń, Zakopane i Warszawa.

Choć pełen humoru, smutny był dzień zwijania obozu. „Zobaczmy się na następnym Zlocie, czuwajcie drużny!“

I dziwnie pustym wydał się ten las bez namiotów, i dziwnie cichy jakby stęskniony za odgłosami życia i wesela, jakie w nim rozbrzmiewały przez te kilka dni lipca...



42. Gospoda Chorągwi Warszawskiej
zasłynęła na całą Polskę z różnych
smakolzków.

PRZY OGNISKU. OLGA MAŁKOWSKA.

Noc była cicha. Nad naszymi głowami
Sklepieniem gąszcz się rozwiesił sosnowy
O pni wysmukłych oparty filary.
Chwilami tylko poprzez drobne szpary
W górze, gwiazd jasne się mignęło oko.
Północ już była i las spał głęboko.
Usnęły długie namiotów szeregi,
Co białą płóciennych swych, jak świeże śniegi
Świeciły z gęstwiny leśnych korytarzy;
Myśmy nie spali, byliśmy na straży.
Przed nami ogień płonął. Smolne kłody
Dawnych nam dziejów śpiewały rapsody,
Pogańskich mytów wskrzeszając postacie.
Wkoło nas kręgiem, jakby przy objacie
Snuli się wróżki, widy i kapłani
Z Światowidowych gontyn gdzieś zwołani,
Ze świętych gajów, uroczysk i kniei,
A gdy mijali ogień, po kolei
W modlitwie nad nim podnosili dłonie.
Las się tymczasem roztopiał w harmonie
Przedziwnej pieśni, którą tłum gęślarzy
Zawodził w głębi leśnych korytarzy.



44. DRUH PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ
między harcerkami na Złocie.



43. Harcerki z zapalem uprawiają
piękne zabawy ludowe.
Czyż nie uroczyste „koniki“?

Ogień z radosnym trzaskiem w górę strzelał,
Chwytał kłódziska, przepalał, spopieliał
I znów po nowe sięgał — nigdy syty.
Czasem się w dymu otulał błękitny,
Jak bóstwo, które holdami znużone
Oblicze swoje kryje za zasłonę.
Dokola ognia swawolne chochliki
Chwytały żuźle, iskry i płomyki
I rozrzucaly je wkoło garściami.
To przyczaiwszy się gdzieś między drzewami
Na tuman dymu wskakiwały siny
I tak z chichotem leciały w gęstwiny.
Snem — li to było wszystko — czy też jawą?
Ta noc, ten ogień błyskający krwawo,
Który strugami bijącej jasności
Takich niezwykłych do nas ściągnął gości.
Jedno wiem tylko, że się nam zdawało
Jakby się oto przyoblekły w ciało
Jakieś wspomnienia dawne, dobrze znane,
Może wyśnione, może przeżywane —
Dobyte nagle z mroku zapomnienia
Urokiem ognia świętego płomienia.



45. „Bez pracy niema kolaczy“. W obozie z zapalem się kucharzy.



46. Harcerki dbają o piękno w obozie.



47. „Wytwórnia kołków“ w obozie.



48. Po trudach obozowych smakuje ożywcza kąpiel.



49, 50. KTO CHCE JEŚĆ — TEN W OBOZIE PRÓŻNOWAĆ NIĘ MOŻE!



51, 52. FRAGMENTY Z OBOZU MIĘDZYNARODOWEGO ŻEŃSKIEGO W FOXLEASE 1924 R.

MIECZYSLAW DYBCZYŃSKI.

ZAWODY O PIERWSZEŃSTWO
I NAGRODĘ PREZYDENTA.

Narodowy Zlot Harcerski miał nam dać obraz stanu pracy drużyn, ich poziomu, wartości, i jako odwrotną stronę medalu — ich wad i braków.

Konkursy i zawody przedewszystkiem dają nam o tem pojęcie i są jednym z lepszych sprawdzianów, dającym nam odpowiedź na powyższe kwestje.

Konkursy dzieliły się na przedzlotowe i zlotowe. Były ułożone tak, by przedzlotowe zobrazowały pracę drużyny, jako całości. Brało się tu pod uwagę obozy, wycieczki, przedsiębiorstwa samopomocowe i zarobkowe, stopnie i sprawności harcerskie.—Zawody zlotowe zaś

były sprawdzianem energii, dzielności i zorganizowania życia harcerskiego, przez urządzenie możliwie najlepszego, estetycznego, i wygodnego obozu, pokazów gier, przez konkursy grajków, śpiewaków, strzelców i najpożyteczniejszej służby dla zlotu, dając możność spełnienia jakby najlepszego „dobrego uczynku“. Tym sposobem zawody objęły całokształt życia drużyny.

Nie mogły niestety konkursy dać obrazu poziomu i wyrobienia moralnego.

O dyplom I Drużyny Rzeczypospolitej ubiegało się 10 drużyn (9 z Chorągwi Warszawskiej, 1 z Chor. Wileńskiej), co wynosi 1,25% ogólnej liczby ok. 800 drużyn w Rzeczypospolitej.

Do konkursów zlotowych i przedzlotowych razem stanęło 19 drużyn t.j. 2,5%. Dokonkursów przedzlotowych — 30, co wynosi 3,7% ogólnej

liczby drużyn. W konkursach zlotowych wzięło udział drużyn 75 czyli 9,4%. Zgłoszonych więc i biorących udział wypada około 60, co wynosi 7,5% o wszystkich drużyn Rzeczypospolitej.

Zgłoszeń było daleko więcej, na niektóre konkursy do 10 razy więcej.

Udział poszczególnych Chorągwi w konkursach przedstawia się następująco: Warszawa 32 drużyny, Poznań 10, Lublin 8. Inne Chorągwie po 2—3 drużyn. Trzy Chorągwie wcale nie stanęły do zawodów.

Ilościowe wyniki konkursów stwierdzają jeszcze duże braki w pracy drużyn, zato jakościowe rezultaty były w poszczególnych drużynach bardzo piękne, poziom niektórych drużyn jest wysoki. Poniżej podaję tabelkę uwzględniającą wynik zawodów 10 drużyn, ubiegających się o pierwszeństwo.

L. p.	DRUŻYNA I CHORAĞIEW	KONKURSY PRZEDZLOTOWE										KONKURSY ZLOTOWE												Ogółem drużyna uzyskała punktów	Miejsce uzyskane w ogólnej klasyfikacji			
		Na dyplom najstarszej dr-ny Rzeczypospolitej	Na najlepszy obóz stały	Na najlepszy raport obozu	Na najlepszy obóz wędrowny	Na najlepszą ilość wycieczek	Na największą pomysło- wość gier	Na najlepsze przedsię- biorstwo	Na pomoc wzajemną	Konkurs sprawności	Konkurs sprawności fizycznej	Ogólny poziom	Najlepsza wyprawa jednostek i drużyn	Samodzielne urządzenie się drużyny	Najlepsze urządzenie się w obozie	Najbardziej estetyczne urządzenie	Służba pożyteczna w obozie	Konkursy gier skaut. i ruchowych	Zawody samarytańskie	Zawody strzelców flobertowych	Zawody śpiewacze	Zawody taneczne	Zawody grajków			Konkurs artystów dramatycznych	Pokaz 15 minutowy	Warsztat lub pracownia na zlocie
1	2 Warszawska	15				3	2	8		4	13	5	7+5	10		9	25		10	10				10		8	94	8
2	3 " 	15	10		10	6	4	3		27	40	36	8+8	14	9	7	20		5		9		5		20	3	259	2
3	4 " 					5				1	2	17	7+5	10	4	9	15										75	9
4	10 " 			10	10	8		15	0	8	7	0		14	8	5									13		98	7
5	12 " 					10	5			16	4	30	7+6	8	4	7	12		10								117	6
6	13 " 	10				12	5			28	61	13	10+9	14	10	10	50		10		10	10		8	18		288	1
7	19 " 		10			3				3	8	0		5	8	5											42	10
8	20 " 	10	15		10	20				22	10	23	9+10	15	9	8	50	10	14					5	18		258	3
9	1 Ursynowska (Chor. Warsz.) .									36	30	0	4+8	14	9	7		7				10		16	15		156	4
10	13 Wileńska							15		12	4		8+3	14	7	3	25			5	8				15		119	5
Możliwe maximum punktów danego konkursu		20	15	10	15	20	5	20	20	—	—	—	10+10	15	10	10	20	10	15	10	10	10	10	10	20	15	Komenda Zlotu miała prawo przyznawać dodatkowe punkty.	

UWAGA: Zwycięska drużyna osiągnęła 1,3 punktów możliwego maximum.



53. KRAK ZABIJAJĄCY SMOKA—rzeźba w bronzie St. Popławskiego. Nagroda przechodnia Prezydenta Rzeczypospolitej dla najlepszej drużyny; zdobyła ją na Zlocie 13 Warszawska Drużyna im. Sulkowskiego, obecnie w posiadaniu 4 Bydgoskiej drużyny im. J. Kilińskiego.

Tytuł Pierwszej Drużyny Rzeczypospolitej oraz nagrodę przechodnią Druha Prezydenta w postaci Proporca Związkowego i posagu Kraka zabijającego smoka—zdobywa drużyna, która w corocznie urządzanych przez Główną Kwaterę Męską zawodach osiągnie największą ilość punktów. — Drużyna która zdobędzie tytuł Pierwszej Drużyny Rzeczypospolitej trzy razy w ciągu pięciu lat—zatrzymuje nagrodę na własność. Każdorazowe przyznanie nagrody uwidoczniane jest na postumencie posagu przez specjalną tabliczkę.



54. SZTANDAR I DRUŻYNY RZECZYPOSPOLITEJ. Przechodnia nagroda Z. H. P.; zdobyła ją na Zlocie 13 Warszawska drużyna im. Sulkowskiego, obecnie w posiadaniu 4 Bydgoskiej drużyny im. J. Kilińskiego.



55. W dniu 3 lipca 1924 r. ulicami Warszawy przeciągały drużyny z całej Polski spiesząc do obozu na Sękierkach.



56, 57, 58. FRAGMENTY OBOZU ZŁOTOWEGO NA SIEKIERKACH.



59. Drużyna Ursynowska obozowała w szałasach ze słomy.



60. Dwudziestka Warszawska, Żeglarska pełniła służbę bezpieczeństwa na Wiśle.



61. Rozkosze wody, powietrza i słońca.

GOŚCIE ZAGRANICZNI NA ZLOCIE NARODOWYM.

Austrja — Oesterreichisches Pfadfinderbund. Organizacja od czasu swego powstania przechodziła różne rozłamy i przeobrażenia; skauci nie noszą żadnych odznak, mundur przyjęli angielski. Na Zlocie organizacja była reprezentowana przez 3 skautów.

Czechosłowacja. Dwie istniejące tam organizacje połączyły się w jeden Związek pod nazwą Svaz Skautu Republiki Ceskosłowenski. Organizacja liczy z górą 26,000 członków, prowadzona jest bardzo sprężysto, przeważnie według wzorów angielskich, posiada pewne cechy czysto słowiańskie; szczególnie w zakresie życia obozowego wiele zwyczajów nawiązuje do dawnych wierzeń i obrządków. Dość liczne są drużyny starszych skautów, mające w swoim gronie sześćdziesięcioletnich „chłopców”. Na Zlocie organizację reprezentował

inż. C. V. Zydliczki, sekretarz do spraw zagranicznych.

Danja. Det Danske Spejderkorps. Organizacja powstała w roku 1910, struktura jej jednak dość jest luźna, pomimo to b. sprężysta, czego dała dowód w czasie Jamboree w 1924 r. Organizacja liczy cztery i pół tysiąca członków. Na Zlocie była reprezentowana przez 22 skautów.

Estonja — Estonian Boy Scouts Association. Pierwsze drużyny powstały w r. 1917, niechętnie były widziane przez rząd rosyjski. Po powstaniu niepodległego państwa ruch skautowy rozwija się pomyślnie. Organizacja liczy obecnie około 1½ tysiąca członków; na Zlocie reprezentowało ją 9 członków.

Łotwa. Latvijas Skautu Organizacija. Związek ten przyjął bez zmian prawo i regulaminy angielskie. Przy wydatnej pomocy Rządu organizacja rozwija się b. pomyślnie; posiada specjalny inspektorat drużyn polskich.

Liczy obecnie z górą 3000 członków. Na Zlocie reprezentowało organizację 16 skautów.

Węgry. Magyar Czerkesz Szövetség. Jest to jedna ze starszych organizacyj skautowych, rozwój jej jednak prawdziwy zaczyna się dopiero w r. 1922. Jako wytyczne organizacja stawia sobie głęboką religijność oraz ścisły nadzór i kontrolę wychowawców. Organizacja jest bardzo wydatnie popierana przez rząd i społeczeństwo. Liczy obecnie z górą 3000 członków, na Zlocie naszym było obecnych 4 Węgrów.

Wielka-Brytania. The Boy Scouts Association. O rozwoju tej organizacji—kolebce światowego ruchu skautowego—najlepiej świadczyć będą liczby. Organizacja ta w roku 1924 liczyła: skautów 243.424; instruktorów 23.460; starszych skautów (włóczędzy) 12.429, wilcząt 104.004. Razem—383.317!

Na Zlocie w Warszawie organizację reprezentował zastęp 11 skautów, w tem kilku Szkotów.

„Im więcej poznaję organizację skautową, tym więcej widzę ją godną podziwu.

„I jedną rzecz chciałbym w was wrazić — że gdy raz zostaniesz skautem — bądź skautem na zawsze.

„Zauważycie, że skautowe prawo i skautowe ćwiczenia okażą wam

się w życiu bardzo pożytecznymi, więc nigdy nie sądzcie, że skautować, to tylko się bawić. Bądźcie skautami do końca życia, i jako chłopcy i jako obywatele.

„Gdy dojdziemy do milionów chłopców—przejętych duchem skautingu, to Ojczyzna będzie mogła patrzeć w przyszłość dumnie i spokojnie“.

LORD KITCHENER OF KHARTOUM.



62. PRZEDSTAWICIELE NASZYCH GOŚCI ZAGRANICZNYCH:
Łotysze, Węgrzy, Anglicy, Szkoci, Duńczycy z popularną „Miss Kiss“
(druhną Katarzyną Möller),



64. Attaché Lotewski odwiedza skautów—rodaków.



63. „Omnia mea mecum porto“
KAP. MC. INTYRE, CZŁONEK SZKOCKIEJ
GŁÓWNEJ KWATERY,
kierownik wycieczki brytyjskiej na nasz Zlot, nic
więcej prócz tego co widzicie na fotografii nie
miał ze sobą.



65. Gospoda Warszawskich Kół Przyjaciół.



66. Jeden z kramów przy głównej ulicy obozowej.



67. Tu nie potrzeba objaśnień.



68. Radjo własnego wyrobu drużyny Bydgoskiej zainteresowało Pana Prezydenta.



69. Rozbijanie namiotów to nie fraszka!



70. Utarczka rycerzy na koniach.



71. Kuchnia obozowa ma wielki urok w sobie.



72. PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ
w Parku Sobieskiego dokonuje przeglądu drużyn zebranych na Zlocie.



74. Samarytanie poznańscy okazali wielką sprawność.

STEFAN ŁOŚ.

PRZY OGNISKU.

Przy ognisku gwarzy
Drużyna wesolo
Płynie pieśń harcerska
Skry sypią się wkoło...
Płyn-że, płyn-że pieśni
Wij się w złotą nić!
Obyś ty się nigdy
Nie przestała wić!
Napłynęła wspomnień
Stubarwna dziś fala,
Każda iskra w sercach
Nam płomień rozpala



73. GEN. JÓZEF HALLER i WOJEWODA
WARSZAWSKI WŁADYSŁAW SOLTAN
w obozie wśród młodzieży.

I w zadumie płynie
Pieśń harcerska w dal
Kochane ognisko
Ty się zawsze pal!
Choć nas burze życia
Po świecie rozwieją
W naszych sercach iskry
Płomienie roztleją
I z tego ogniska
Weźmiem taką moc
Że będziemy świecić
W dzień, czy w ciemną noc!

(mel. „Prząśniczki“ Moniuszki.)



75. „Latająca“ jest ulubioną grą harcerzy warszawskich.



76. 77. Z zawodów lekko-atletycznych w parku Sobieskiego.

J. GIERTYCH.

HARCERSTWO POLSKIE ZAGRANICĄ.

Ruch harcerski rozwija się nietylko w kraju. Ogarnął również dość liczne grupy młodzieży polskiej zagranicą. Znana jest rola harcerstwa w latach 1915—1919 na kresach ruskich i w Rosji, gdzie objęło ono blisko 10000 młodzieży w organizacji, posiadającej swe Naczelnictwo w Kijowie i spełniło bardzo poważne zadanie narodowe, chroniąc tę młodzież od oddziaływań bolszewizmu. Podobna organizacja, chociaż znacznie słabsza liczebnie istniała w latach 1919—1920 na Syberji. Również i w Stanach Zjednoczonych A. P. na początku wojny ruch harcerski rozwijał się dość bujnie i dopiero werbunek do armji Hallera zabrał drużynom najdzielniejszych pracowników i pracę harcerską tam przerwał.

Działalność tych trzech wielkich grup harcerskich na wychodźstwie należy dzisiaj do przeszłości, — lecz w ostatnich latach harcerstwo poza granicami Rzplitej zaczęło się rozwijać ponownie, — chociaż w innych formach i na innych niejednokrotnie terenach. Polskie drużyny harcerskie poza Polską (i wolnem miastem Gdańskiem) istnieją obecnie w 12 państwach (Niemcy, Czechosłowacja, Rumunja, Austrja, Litwa, Łotwa, Francja, St. Zjedn. A. P., Kanada, Brazylja, Chiny, Syberja). Większość z nich nie należy do Z.H.P. w Polsce,—tworzy bądź samodzielne polskie organizacje harcerskie w danych państwach, bądź też wchodzi na prawach autonomji w skład miejscowych (niepolskich) organizacyj skautowych. Jednak Z. H. P. stara się utrzymać z niemi kontakt i w miarę możliwości pomagać im w ich pracy. Do porozumiewania się z drużynami polskimi

na obczyźnie powołane są specjalne wydziały w Głównych Kwaterach męskiej i żeńskiej.

Liczba polskiej młodzieży—żeńskiej i męskiej—zgrupowanej w drużynach harcerskich na obczyźnie sięga 3000 osób.

Dane liczbowe dotyczące tych drużyn oparłem na przeprowadzonej przezemnie ankiecie. Nie są one jednak kompletne, gdyż część drużyn odpowiedzi na ankietę nie nadesłała, część zaś nadesłała dane niekompletne. Luki starałem się zappełnić na podstawie wiadomości otrzymanych inną drogą poza ankietą.

Dane odnoszą się do dn. 1 stycznia 1925 r. Wyjątek stanowią drużyny na Łotwie (dane z 1-I-1924 r.) oraz w Czechosłowacji i Rumunji, (dane z maja 1925 r.). W tablicy zestawiam dane z drużyn, które nadesłały dokładne odpowiedzi na ankietę (patrz tabl. str. 44).

Dane niekompletne nadesłały drużyny następujące: 1) Czerniowce (Rumunja) 1 im. Kilińskiego 35 chl., 2) 2 im. J. Poniatowskiego (wilczęta)—25, 3) Rzeżyca (Łotwa) 40 im. T. Kościuszki—25 (4 było na zlocie), zastępy przy tej że drużynie w Posiniu—10 i w Lucynie—10, 4) Buffalo N. Y. (St. Zjedn.) № 1 przy parafji św. Stanisława—96, 4) № 4 przy Sokolni № 6—38, 5) № 76 przy tow. im. Al. Fredry—37, 6) № 31 przy parafji Królowej Pokoju—26, 7) № 36 przy parafji Narodowej—28, 8) № 15 przy par. Przemienienia Pańskiego—55, 9) drużyna przewodników—48, 10) Forks N. Y. (St. Zjedn.) № 58 przy sierocińcu S. S. Felicianek—51, 11) № 59—przy par. M. B. Częstochowskiej—59, 12) № 61 przy par. św. Jana Gwalberta—24, 13) Hammond Ind. (St. Zjedn.) № 12 przy par. św. Kazimierza—28, 14) № 18 przy par. Matki Boskiej—34, 15) Calumet City Ill. — № 20 przy par. św. Andrzeja — 36.

Posiadam wiadomości o istnieniu jeszcze następujących drużyn: 1) drużyna w Gdańsku, 14 było na zlocie, 2) druż. w Wiedniu (Austrja) 2 było na zlocie, 3) trzecia drużyna w Rydze № 86 (Łotwa), 4) druż. w Lipawie (Łotwa), 5) druż. im. Piastów w Opolu (Niem. Śląsk), 6) druż. w San Francisco Cal. (St. Zjedn.), 7) druż. im. K. Pułaskiego w Harbinie (Chiny), 8) druż. wilcząt tamże, 9) druż. im. T. Kościuszki we Władywostoku (Syberja). Oraz we Francji, 10) wilcząt w Nancy, 11) męskie w Creutzwald-la-Croix, 12) Sallaumines i 13) Algrange. Nie wymieniam wśród nich kilkunastu drużyn w Brazylji, z którymi od dość dawna straciłem kontakt (nie wiem zatem, czy wszystkie istnieją) oraz kilku na Litwie, z którymi właściwie nigdy bliższego kontaktu nie miałem. Nie wymieniam pozatem niektórych drużyn w Stanach Zjedn., których polskość wydaje mi się wątpliwą, ani też środowisk, gdzie praca harcerska dopiero się zawiązuje.

Istnieje zatem zagranicą poza Brazylją i Litwą 58 polskich drużyn harcerskich męskich. Z nich mniej więcej dokładne dane o sobie dostarczyło 45. Zsumowanie liczby chłopców w tych 45 drużynach daje cyfrę 1585 (nie jest to zresztą cyfra, odzwierciadlająca ściśle jakikolwiek istniejący rzeczywiście stan rzeczy, gdyż dotyczy stanu drużyn w kilku różnych momentach). Jeżeli stosunek tej cyfry (1585) do liczby drużyn (45), wynoszący 33, przyjmiemy za stałą przeciętną ilość chłopców w polskich drużynach harcerskich zagranicą, w takim razie ogólną ilość młodzieży, objętej przez te drużyny (poza Brazylją i Litwą) moglibyśmy oznaczyć na 1900. Liczba ta nie obejmuje młodzieży żeńskiej, dla której należałoby przeprowadzić ankietę osobną.

78. NAD ODRA.

Harcerze z niemieckiego
Śląska obozuja.

79. ZA OLSZĄ.

Gość z Warszawy w otoczeniu starszyny drużyny w Karwinie na Czeskim Śląsku.

80. ŚRÓD MIAST FABRYCZNYCH GÓRNEGO ŚLĄSKA.
Grupa harcerek z Bytomia.



81. NAD ODRA.
Harcerze z niemieckiego Śląska na wycieczce (1924r.)



83. NA INFLANTACH.
Harcerze i harcerki z Dyneburga.



82. W ŚLASKICH BESKIDACH.
Harcerze z Czeskiego Śląska obozują w górach.



84. ZA DŹWINA
Defilada polskiej drużyny przed władzami Łotewskimi na rynku w Dyneburgu.



85. NA ZIEMI MORAWSKIEJ.
Harcerze z Morawskiej Ostrawy (1924 r.).



85. NA BUKOWINIE.
Grupa harcerzy i harcerek z Czerniowiec. Po-
środku gość z Warszawy — dh. I. Wolkowicz.



87. NA PIASKACH BRANDENBURSKICH.
Berliniacy na wycieczce za miastem.



83. NA PIASKACH BRANDENBURSKICH.
Drużyna berlińska obozuje.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
MIEJSCOWOŚĆ	DRUŻYNA	Ilu chłopów	Z przyrzecz.	Bez przyrzecz.	Bez stopnia	III stop.	II stop.	I stop.	Obyw. Polsk.	Obyw. innych	Było na Zi. Nar.	Data założenia drużyny	Drużyna należy do
Bytom (Niemcy, Śląsk)	1 im. Zawiszy Czarnego.	50	20	30	30	17	3	—	—	50 ¹⁾	3	1923	„ZW. HARC. POLS. w NIEMCZECH“
Wójtowa wieś (Niemcy, Śląsk)	1 im. T. Kościuszki.	20	5	15	?	?	3	—	—	20 ¹⁾	—	1920	
Zabrze (Niemcy, Śląsk)	1 im. ks. J. Poniatowskiego.	10	3	7	7	2	1	—	—	10 ¹⁾	1	1921	
Żerniki (Niemcy, Śląsk)	1 im. A. Mickiewicza.	21	4	17	?	?	1	—	—	21 ¹⁾	1	1922	
Mikulczyce (Niemcy, Śląsk)	1 im. ks. Damrotha.	13	4	9	9	4	—	—	—	13 ¹⁾	—	1922	
Berlin (Niemcy)	1 im. Zawiszy Czarnego.	24	15	9	10	14	1	—	1	23 ¹⁾	13	1918	
Berlin (Niemcy)	drużyna wilcząt.	14	—	—	—	—	—	—	?	?	—	1924	
Orłowa, Śląsk, Czechosłowacja.	1 im. Tad. Reytana.	122	22	100	99	23	—	—	1	121 ²⁾	—	1912	„HARCERSTWO POLSKIE w CZECHOSŁOWACJI“
Karwina, Śląsk, Czechosłowacja	1 im. T. Kościuszki.	18	2	16	7	10	1	—	—	18 ²⁾	—	1918	
„	2 im. A. Mickiewicza.	55	4	51	51	4	—	—	?	?	—	1925	
Karwina-Solca, Śląsk, Czechosł.	1 im. A. Mickiewicza.	33	—	33	33	—	—	—	—	33 ²⁾	—	1925	
Morawska Ostrawa (Morawy), Czechosłowacja	1 im. T. Kościuszki.	22	8	16	12	10	—	—	20	2 ²⁾	7	1921	
Łazy, Śląsk, Czechosłowacja	1 im. Pawła Stalmacha.	20	—	20	20	—	—	—	—	20 ²⁾	—	1918	
Witkowice, (Morawy) Czechosłowacja	1 im. And. Malkowskiego.	27	1	26	20	6	1	—	23	4 ²⁾	—	1924	
Piosek, Śląsk, Czechosłowacja	1 im. St. Czarnieckiego.	6	—	6	6	—	—	—	—	6 ²⁾	—	1925	
„	2 im. Dob. Markowskiego.	21	—	21	21	—	—	—	—	21 ²⁾	—	1925	
Jablonków, Śląsk, Czechosłow.	1 im. ks. J. Poniatowskiego.	30	13	17	17	13	—	—	—	30 ²⁾	—	1925	
Łąki, Śląsk, Czechosłowacja	?	7	—	7	7	—	—	—	—	7 ²⁾	—	1925	
Marjańskie Góry, Morawy, Czechosłowacja	1 im. H. Sienkiewicza.	12	—	12	12	—	—	—	—	12 ²⁾	—	1925	
Sucha, Śląsk, Czechosłowacja	?	12	—	12	12	—	—	—	—	12 ²⁾	—	1925	
Nowy Bogumin Śląsk, Czechosłowacja	1 im. Karola Miarki.	30	—	30	29	1	—	—	—	30 ²⁾	—	1925	
Trzyniec, Śląsk, Czechosłow.	?	8	—	8	8	—	—	—	—	8 ²⁾	—	1925	
Lutynia Niemiecka, Śląsk, Czechosłowacja	?	69	—	69	69	—	—	—	—	69 ²⁾	—	1925	
Zabłocie, Śląsk, Czechosłow.	?	15	—	15	15	—	—	—	—	15 ²⁾	—	1925	
Ryga (Łotwa)	33 im. ks. J. Poniatowskiego.	26	25	1	1	20	4	1	—	26 ³⁾	17	1922	Latvijas Skautu organizac.
„	36 im. St. Czarnieckiego.	39	19	15	15	18	1	—	—	39 ³⁾		1922	
Dyneburg (Łotwa)	34 im. T. Kościuszki.	32	25	7	7	12	12	1	2	30 ³⁾	13	1919	
„	35 im. ks. J. Poniatowskiego.	46	41	5	5	28	12	1	2	44 ³⁾	11	1922	
Krasław (Łotwa)	62 im. St. Batorego.	28	20	8	8	20	—	—	?	?	—	1923	
Winnipeg (Kanada)	1 im. Kaz. Sielskiego.	80	—	—	—	—	—	—	—	80 ⁴⁾	—	1920	Org. skautowa wielkobrytyjska, dzielnica kanadyjska.

Uwagi do rubryki 11: 1) obywatele niemieccy, 2) obywatele czechosłowaccy 3) obyw. łotewscy, 4) obyw. kanadyjscy.



89. NAD MORZEM JAPOŃSKIEM.

Harcerze polscy biorą udział w katolickiej procesji we Władywostoku (1921 r.)



90. W CHINACH.

Defilada hufca harcerskiego w Harbinie przed przedstawicielem Rzeczypospolitej p. Targowskim.



91. NA MORZU JAPOŃSKIEM.

Zastęp morski drużyny polskiej z Władywostoku na ćwiczeniach.



92. W PODZWROTNIKOWYM LESIE.
Harcerz polski z osady Marechal Mallet
w Paranie strzela z łuku.



93. W KRAINIE BOTOKUDÓW.
(Marechal Mallet, Parana, Brazylja).
Autentyczny łuk indyjski.



94. NA POLUDNIOWEJ PÓLKULI.
Obóz harcerzy polskich w Paranie (Brazylja).



95. NAD POLSKIEM MORZEM.
Drużyna gdańska na wycieczce.

Dr. EUGENJUSZ PIASECKI,
Prof. Uniw. Poznańskiego.

SLUŻBA RZECZYPOSPOLITEJ.

W szkoła narodowa zapewne wiele potrafi zdziałać dla wzbudzenia świętego uczucia i miłości Ojczyzny wśród szerokich mas. Lecz środki, jakimi działa szkoła, dają jej w tej mierze za mało siły. Żywe słowo i nauka książkowa, choćby najlepiej udzielane, nie dotrzymają

roku kroku metodzie przyzwyczajenia do codziennej służby Rzeczypospolitej i jej władzom. A metodę tę właśnie stosuje harcerstwo.

Harcerz przyrzeka wierność nie tylko Ojczyźnie, lecz Rzeczypospolitej i jej władzom i przymusza się na każdym kroku dotrzymać tej wierności, choćby przez pomoc dla władz bezpieczeństwa.

Zaprawdę, chłopiec z narażeniem własnym udzielający pomocy napadniętemu stójkowie-

mu — to lepszy patrijota, niż setki pustych krzykaczy i deklamatorów.

Sposobności do takiej służby nie zabraknie nigdy. Pożary, powódzie i inne wypadki, konieczność niesienia pomocy głodnej ludności, zbieranie środków na cele narodowe i t. p.; wszędzie taka pomoc harcerza będzie mile widziana, a uczy go rzetelnego, w czynach objawianego patrijotyzmu i podtrzymywania ładu i bezpieczeństwa w Rzeczypospolitej.

Współczesnym ustroju społecznym nie rozumiem pełnego i zdrowego wychowania publicznego młodzieży bez organizacji harcerstwa.

Korzyści fizyczne są tak oczywiste, że zbędne jest o nich mówić! Korzyści duchowe nie są ludziom niemyślącym tak widoczne, aczkolwiek są olbrzymie i w żaden inny sposób urzeczywistnić ich niepodobna.

Dobrze urządzone harcerstwo ma rozwijać osobowość uspo-

lecznioną. Człowiek bez silnej osobowości jest słaby i bywa ślepe narzędziem innych; indywidualność nieuspołeczniona może stać się siłą niszczącą. Człowiek twórczy musi być harmonią obu sił napozór sprzecznych.

Trafne metody prowadzenia harcerstwa czynią możliwym urzeczywistnienie rzeczony harmonii.

IGNACY OKSZA GRABOWSKI.

WŁADYSŁAW MARJAN BOROWSKI

WARTOŚĆ HARCERSTWA.

Jednostronny intelektualizm, panujący w szkołach kraju naszego w okresie długoletniej niewoli, budził w młodych duszach bezwiedną tęsknotę do jakiegoś czynnika, któryby dał ujście ich wrodzonym popędom do życia i działania.

Przyszło Harcerstwo.

Zwróciło ono świadomość naszej młodzieży w stronę zewnętrznych stron świata, kazało pilnie przyglądać się naturze, kształcić spozstrzegawczość i zaradność praktyczną.

Czuając instynktownie, iż wybujały subiektywizm, wyrafinowany intelektualizm oraz skrajny indywidualizm natury polskiej może być przez ten potężny czynnik choć trochę zneutralizowany, młodzież polska z niesłychanym zapałem przyjęła wielką myśl wychowawczą niepożytej rasy anglosaskiej.

Instynkt życia narodu objawił się tu z siłą niepowstrzymaną.

Żądając codziennego uczynku dobrego, harcerstwo poczęło odrywać młode dusze od zbytniego wpatrywania się w głąb własnej jaźni, od nieustannej samoanalizy i samokrytyki, które tak wiele sił psychicznych pochłaniały całkiem zbytecznie i bezplodnie.

Wymagając karności w imię wyższej idei moralnej i dobrowolnego podporządkowania się uznanemu zwierzchnictwu, skautyzm poczał tępić ostrość indywidualizmu skrajnego, który dziedzicznie został nam przekazany przez przodków i w swoim czasie przyczynił się do wielkich nieszczęść narodowych.

Słowem harcerstwo — to nie tylko zbliżenie człowieka do naturalnych czynników jego bytu i rozwoju, lecz również poważne jego przygotowanie do prawdziwej służby dla dobra Ojczyzny.

Co więcej, idea solidarności skautowej całego świata przyczynia się do integracji życia społecznego na szerokim terenie stosunków ogólnoludzkich.

Jak każde dzieło człowieka, harcerstwo w urzeczywistnieniu praktycznym przejawia niektóre strony ujemne.

Stopniowy rozwój, doskonalenie i ciągle przystosowywanie do całokształtu warunków istnienia będzie mogło usunąć te braki, które dziś jeszcze mącą nieraz spokój rodziny i prawidłowy bieg życia szkolnego.

Z chwilą jednak gdy pokolenia wychowane w duchu skautyzmu wejdą w życie i obejmą role kierownicze czy w rodzinie czy w szkole, wówczas nastąpi nie tylko pogodzenie, lecz i współdziałanie pomiędzy generacją starszą a młodszą na drodze do urzeczywistnienia wielkich ideałów harcerstwa.

Młodociana dusza silnie odczuwa potrzebę bliższego, serdeczniejszego porozumienia się z tymi, z którymi przedsięwzięcie wspólne zadanie do rozwiązania... Zastęp zwolna wprowadza do współpracy, do działania społecznego, nie uchylając możliwości rozwoju indywidualnego, a przyzwyczajając równocześnie do baczenia na szersze zgrupowanie na całą drużynę, nie zasklepia życia młodzieży w ciasnym kółku.

Wielka dziedzina życia skautowego nastrocza wiele sposobności przysposobienia się do życia obywatelskiego, publicznego. Zżyte uczuciowo, bliskie sobie grono młodzieży jest najwłaściwszą formą przejściową od życia rodzinnego do publicznego obywatelskiego.

Moralne założenia skautingu mają charakter założeń wychowawczego

ruchu społecznego. Powoływanie się nieraz na znany z historii okres, rycerstwa, dla lepszego zdania sobie sprawy z charakteru zagadnień skautowych, jest całkiem słusne. Czy ktoś jest rycerzem, o tem stanowił jego charakter, jego wedle zasad rycerskich wiedzione życie, a nie to czy umiał lepiej lub gorzej władać bronią.

Wszelkie ćwiczenia w rzemiośle rycerskim były tylko tłem, na którym rozwijało się właściwe życie rycerskie w dziedzinie moralnych zagadnień. Podobnie ma się rzecz w skautingu. Niezgodność życia z prawem skautowym dyskwalifikuje bezwarunkowo, brak pewnych technicznych umiejętności tylko warunkowo.

JERZY GRODYŃSKI

(z artykułów w „Przewodniku Gimnastycznym“ „Sokół“ w r. 1914).

Kursy w Skolem dały początek i wzór do naśladowania.



96. W OBOZIE W SKOLEM W 1913 r.

Ks. KAZIMIERZ LUTOSŁAWSKI, F. Kapalka, W. Sikorski, Dr. K. WYRZYKOWSKI, Dr. K. Panek, Dutkiewicz, B. Piątkiewicz (siedzą) JERZY GRODYŃSKI, za dr. Wyrzykowskim; Józef Hal-ler, obok Jerzy Lewakowski (w kapeluszu)—stoją.



97. W OBOZIE W SKOLEM W 1914 r.
„Wykład“.

W roku 1924 r.
urządzono
186
obozów letnich
dla
3706
harcerek i harcerzy



98. W OBOZIE W SKOLEM W 1914 r.
Druhny „w ogonku“ śpieszą na obiadek.



99. SZUMIĄCY DĄB UDAJE STAREGO WILKA.
(gry wilcząt w Piwnicznej 1921 r.).



100. OBÓZ ZWIĄZKOWY W PIWNICZNEJ NAD POPRADEM 1921 r.



101. PODNIESIENIE SZTANDARU.
Obóz starszyny Chorągwi Warszawskiej 1923 r. w Mickunach, ziemi Wileńskiej.



103. OBÓZ ZWIĄZKOWY w PIWNICZNEJ 1923 r.
Do stołu siadano się bez fraków...



102. OBÓZ ZWIĄZKOWY w PIWNICZNEJ 1923 r.
pod kierunkiem Tadeusza Maresza.
Uroczysta defilada przed Mahometem. Na pierwszym
planie Henryk Glass, Chudy Wilk, ówczesny Naczelnik
Głównej Kwatery.



104. OBÓZ ZWIĄZKOWY w ZWIERZYŃCU 1919 r.
Na tratwie.



105. ZASTĘP DWUDZIESTKI WARSZAWSKIEJ NA WŁÓCZĘDZE.
Amor (Adolf Heidrich) ich wiedzie.



106. PIWNICZNA 1921 r.
W tropikalny upał komenda trapi druhow tropieniem.



107. PRZY WODOGRZMOTACH MICKIEWICZA.
Obóz wędrowny 17 Wileńskiej Drużyny.



108. PRZED NAMIOTEM KOMENDY NA ZLOCIE DRUŻYN WIELKOPOLSKICH W KÓRNIKU W 1922 r.

W środku ś. p. Władysław Zamoyski, twórca zasobnej fundacji wychowawczej; od niego trzeci na prawo—Roman Bniński, obecny przewodniczący Z. H. P.



109. PRZEGLĄD DRUŻYN WARSZAWSKICH PRZEZ NACZELNIKA PAŃSTWA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, w obecności gen. Józefa Hallera w parku Sobieskiego w r. 1919. Defilada harcerek.



110. DEFILADA DRUŻYN WIELKOPOLSKICH W POZNANIU, w dziesiątą rocznicę powstania Harcerstwa.



111. GEN. ROBERT BADEN POWELL
wśród przedstawicieli skautów słowiańskich na
konferencji Międzynarodowej w Paryżu w 1922 r.
Siedzi (w czapce) przewodniczący delegacji pol-
skiej D-r Eugenjusz Piasecki, profesor Uniwers.
Poznańskiego.



112. „CZEŚĆ SZTANDAROWI“.

Każdy dzień rozpoczyna obóz harcerski od modlitwy, poczem na
wysokim maszcie wznosi się sztandar, który cała drużyna pozdrawia.

ZYGMUNT WASILEWSKI.

Skąd się zrodziła myśl skauta w głowie generała angielskiego? Oto spo-
strzegł podczas wojny boerskiej, że żołnierz angielski w trudniejszych warunkach
zawodził, bo naderwany ma stosunek psycho-fizyczny do twardej rzeczywistości.
Sztuczne tło życia cywilizowanego odcięło jego zmysły od przyrody i od jego
własnej natury pierwotnej. W zetknięciu bezpośrednim ze środowiskiem suro-
wem, gdzie pomagać sobie trzeba przytomnością zmysłów i prostym rozsądkiem,
tropi się. Ujawnia mianowicie niepewność instynktów samozachowawczych, brak
wprawy rządzenia sobą, niedostatek cnót rycerskich.

Pomyślcie sobie, że zauważono to u Anglików, których mamy za stalowe
wobec siebie aparaty, gdy sami się szacujemy zaledwo na aluminium. Więcej
powiem, zauważono to u żołnierzy angielskich. Któż przytomniejszy i dzielniejszy,
niż taki wytwór kultury bojowej. A jednak było i tam nad czym się namysleć.
W świetle tych spostrzeżeń ujawniły się braki w chowaniu całego społeczeństwa,
ale jednocześnie przemówił genjusz dzielnej rasy. Znalezione środki naprawy zła.
Imię generała Powella zapisze się wdzięcznie w pamięci Anglików.

Ten skaut, przeniesiony zrzędzeniem mądrych ludzi do nas, to jeden z naj-
jaśniejszych promieni tej zorzy, która wschodzi nad naszą ziemią. Właśnie nam,
przedewszystkiem nam, ta nauka zmysłu rzeczywistości potrzebna. Błogosławiliśmy
już pomysły warsztatów szkolnych, które nasze młode pokolenie w warsztach oświe-
conych mogły zetknąć z zagadnieniami najprostszej mechaniki, aby oprzytomniały,
że jednak są sytuacje, gdzie człowiek staje w bezpośrednim zetknięciu z jakąś
prawdą, choćby tą iż materja stawia opór; aby się przekonały, że poza słowem,
formą, symbolem, marzeniem jest jakaś prawda indywidualna, z którą trzeba jakoś
sobie radzić.

I to w ślad za temi początkami (jak warsztaty, troska o wychowanie ciała,
o którym się zapomniało, że istnieje), nadszedł skaut. Ten objął całego człowieka
w zaraniu wieku i ma go postawić na nogi zmysłów, próbuje zbudować go od
podstaw na jednostkę silną biologicznie i psychicznie, na typ, w którym dusza no-
wożytna czułaby się właściwie i rozwijać mogła całkowicie, typ odpowiedzialny za
siebie fizycznie i moralnie.

Nasz punkt wyjścia nie jest wojskowy, zadania „skautów“ są u nas szersze
niż w Anglii. Potrzeby przebudowy są bardziej nagłe i powszechniejsze. Warun-
ki, w których żyjemy, nie ustępują tym, jakie mieli Anglicy w Afryce, ale co waż-
niejsza — więcej mamy braków w wychowaniu, niż oni. Myśmy wszyscy w pospo-
lite m ruszeniu; nasza koncepcja narodu, jako rozłożonego na dusze jednostek
obowiązku państwowego, jest nawskroś harcerska; nie tylko w wczesnej młodości
ale całe życie we wszystkich pracach wszyscy muszą być w pewnym znaczeniu
„skautami“. Bo my walczyć musimy na wszystkich polach.

„Myśl Przebudowy“
praca dedykowana skautom polskim

Skautom to z teorii w życie wyprowadzić należy tę prawdę, że byt
narodu od wartości moralnej obywateli przedewszystkiem zależy;
Skautom to — Rycerzom nowoczesnym Dobra, Prawdy i Piękna — na-
leży z podniesioną przyłbicą, z odwagą i powagą postawić hasło: „Ku
Tobie, Ojczyzno — Prawdo dążymy przez rozświecanie, przez umoral-
nienie dusz własnych!“

IGNACY KOZIELEWSKI
„Zagadnienia moralności“.

NA ZŁOCIE W KOPENHADZE.



113. DELEGACJA POLSKA NA
III KONFERENCJĘ MIĘDZY-
NARODOWĄ SKAUTOWĄ W KO-
PENHADZE 1924 r.

Od lewej—T. Sopoćko—sekretarz za-
graniczny, O. Grzymałowski, T. Stru-
millo, gen. A. Osiński, St. Sedlaczek,
H. Glass, A. Heidrich, komendant dru-
żyny reprezentacyjnej.



114. POLSKA DRUŻYNA REPRE-
ZENTACYJNA NA ZŁOT MIĘDZY-
NARODOWY 1924 r. W KOPEN-
HADZE.

W zawodach zdobyła piąte miejsce.



115. HUFIEC GOŚCI POLSKICH
na Zlocie Międzynarodowym w Kopenhadze.

JAN GRABOWSKI.

J A M B O R E E.

Międzynarodowy zlot skautów w Kopenhadze.

Na wielkiej polanie wśród lasu, w miejscowości Ermelunden, odległej od Kopenhagi o 3 kwadransy drogi koleją, wyrosło w ciągu kilku dni oryginalne miasto. Mniejsze i większe działki, odgródzone sznurami, tworzące kilka przecinających się ulic, pokryły namioty różnego kształtu, w rozmaity sposób ustawiane, różnie upiększane. To obozy poszczególnych grup narodowościowych skautów, przybyłych na Jamboree. W każdym obozie na wysokim maszcie powiewała flaga narodowa, a nad całym obozem Jamboree górowała olbrzymia flaga duńska — znamie gospodarzy zlotu. Codziennie o 7-ej rano przy dźwiękach hymnu narodowego sztandar duński wznosił się do góry, poczem otrąbiano pobudkę — obóz wstawał i zaraz zaczynał się ruch. Nawoływania we wszystkich językach świata, śmiechy, bardzo swobodne poranne kostjумы, ogonki do kranów z wodą (w całym obozie była przeprowadzona kanalizacja, której urządzeniem w ciągu 12 tygodni przed zlotem zajmowali się duńscy skauci) wózki z żywnością, którą rozwożono do obozów — oto obraz ruchliwego życia, jakim zaczynało pulsować Jamboree.

Powoli uporządkowano obozy; podniesiono sztandary, do obozu zaczynała napływać publiczność, żądna obejrzenia skautów dwudziestu kilku narodowości, obozujących obok siebie. I jeśli według frekwencji publiczności oceniać stopień zainteresowania się Duńczyków ruchem skautowym, to trzeba z uznaniem podkreślić, że zainteresowanie było bardzo duże.

Równocześnie odbywały się zawody i konkursy między reprezentacyjnymi drużynami. Te ostatnie były wszystkie jednakowe co do ilości chłopców (48), określony był wiek chłopców (do 18 lat) i ogólna ilość lat, jakiej drużyna nie mogła przekroczyć (768 lat). Każda drużyna reprezentacyjna zakładała oddzielny obóz i stanowiła odrębną jednostkę. O ile prócz niej przybyło więcej skautów jakiegoś narodu w charakterze gości, to grupa taka zakładała oddzielny obóz. W ten sposób i my mieliśmy na Jamboree dwa obozy. Za-

wody były bardzo różnorodne: lekkoatletyczne jak pływanie, bieg, ściśle skautowe jak wywiady, marsz 24 godzinny, rozbijanie obozu, wyekwipowanie, upiększenie obozu, pomoc w nagłych wypadkach, ratowanie tonącego, rzut lassem, włożenie na drzewo ect. Ze wszystkich zawodów wyprowadzono w końcu ogólny wynik, określający miejsce w mistrzostwie świata. Polska zajęła piąte miejsce, wyprzedziła nas tylko Ameryka (1-e miejsce), Anglja (2-e), Węgry (3-e), Norwegja (4-e). Za nami zaś zostały Włochy, Francja, Szwajcarja i inni. Nie wszystkie narody stawiały do konkursu, nie wszystkie też miały drużyny reprezentacyjne. Duńczycy, jako znający teren i mający pod ręką wszystkie ułatwienia, brali udział w zawodach ale poza konkursem. Polska zajęła nie pierwsze miejsce, ale bądź co bądź jedno z pierwszych. Dużo wysiłków, które pochłonił Polski Harcerski Zlot Narodowy, jaki odbył się w lipcu z. r. w Warszawie, nie pozwoliło na lepsze przygotowanie naszej reprezentacji na Jamboree. Tem niemniej na następny raz musi być lepiej.

Wśród zawodów bardzo ciekawe były zawody taneczne. Codziennie od 4 do 6 po poł. w letnim teatrze w Ulvedalene odbywały się wobec zgromadzonej publiczności 15 minutowe pokazy tańców narodowych. Polacy tańczyli w strojach ludowych krakowiaka, mazura, oberka. Podobało się to bardzo, czego dowodem fakt, że byliśmy wybrani wraz ze szkotami do powtórzenia tańców przed twórcą skautingu, Naczelnym skautem świata, generałem Robertem Baden-Powellem, w czasie wielkiej uroczystości w stadjonie sportowym w Kopenhadze. Tańce polskie byłyby napewno wywarły lepsze wrażenie, gdyby mogło tańczyć więcej par, pociągało to jednak za sobą większy koszt wynajęcia odpowiednich kostjumów, na co nie pozwalały fundusze.

Wieczorem w dużej kotlinie w lesie rozpalano wielkie ognisko, przy którym zasiadał wielotysięczny tłum. Z obozu przybywali skauci, a prócz tego schodziła się masa publiczności. Koło ogniska zaś odbywały się również zawody: kolejno w ciągu kwadransa grupy skautów różnych narodowości zabawiały zgromadzonych śpiewem albo pokazami rozmaitych wesołych kawałów. Były to bardzo miłe chwile, bardzo

charakterystyczne pokazy. A po każdym kawalku który się podobał, wybuchał grzmot oklasków i skandowane brawo: b! r! a! v! o! brawo! brawo! brawo!

Tydzień obozowy zakończyły trzy uroczystości: „Marsz Narodów“ przed Baden-Powellem, prezentacja i defilada przed J. K. M. Chrystjanem X, Królem Danji, oraz rozdanie nagród i odznaczeń. Pierwsza uroczystość była połączona z powitaniem Naczelnego skauta świata i pomyślana bardzo efektownie; całość popsuł deszcz, który zresztą towarzyszył następnym dwóm uroczystościom. Deszcz i słońce na zmianę kilka razy w ciągu dnia t. zw. duńska pogoda. Pierwsze dni Jamboree były bardzo ładne, zato koniec pławił się w deszczu. W czasie uroczystości w stadjonie w Kopenhadze była taka ulewa, trwająca notabene i potem aż do wieczora i prawie całą noc, że biedni skauci wrócili do obozu przemoczeni do nitki. Wtedy też można się było przekonać, kto dobrze ustawił namiot, a kto źle, kto znalazł kawałek względnie suchego miejsca w namiocie, a kto — kałużę na posłaniu. Pochyłości terenu sprawiły, że n. p. Francuzi musieli się na tę noc zupełnie wyprowadzić z obozu, bo ich namioty pływały. Na drugi dzień obóz przedstawiał smętny widok — wszystko się suszyło; a właściciele porozwieszanej garderoby wygrzewali na słońcu przemoknięte członki, odziani w zredukowane do minimum kostjумы.

Mimo takie różne niespodzianki, obóz pozostawił bardzo miłe wspomnienie. Niemniej miłym był i następny tydzień, przeznaczony na zwiedzanie Danji. Wszystkich skautów porozdzielano po domach prywatnych w Kopenhadze i okolicach i tu dopiero okazała się w całej pełni nadzwyczajna wprost uprzejmość i gościnność Duńczyków.

Organizacja zwiedzania była świetna. Wszędzie bezpłatnie lub po niższej cenie wejście dla skautów; dla lepszego zobrazowania kraju podzielono zwiedzanie na dzień duńskiego przemysłu, dzień rolnictwa, dzień Kopenhagi, dzień wycieczki na północ Seelandji (wyspa, na której leży Kopenhaga) i dzień handlu i żeglugi. Polacy z powodu wcześniejszego wyjazdu przeważnie nie mogli korzystać z tych wycieczek i ograniczyli się do obejrzenia, o ile się dało, wielkiego miasta ogrodów — cudownej Kopenhagi.

116. WIDOK OGÓLNY
OBOZU „JAMBOREE“ 1924 r.
w KOPENHADZE.



(zdjęcie z aeroplanu).

117. PRZYBYCIE DO KOPENHAGI.



Pożegnanie Komendanta Okrętu R. P. Warta
komand. Burghardta.



118. Japończycy w gościnie u Drużyny Reprezentacyjnej.



119. Drużyna Reprezentacyjna wkrótce po przybyciu do obozu została wezwana do zawodów.



120. W obozie drużyny Reprezentacyjnej kapelan drużyny ks. A. Bogdański odprawiał codziennie Mszę Świętą.



121. Piękne fragmenty obozu Jamboree wabiły ku sobie artystów — malarzy



122. J. K. M. CHRYSTJAN X, KRÓL DANJI W CZASIE ROZMOWY
Z GEN. A. OSIŃSKIM.



123. NAJPODNIOSLEJSZA CHWIŁA ZŁOTU.
Sztandary 33 narodów pochylają się przed Skautem Naczelnym.



124. Od lewej: H. S. MARTIN, dyr. Biura Międzyn.; C. E. V. CARSTENSEN, przedst. Króla, R. BADEN-POWELL, Skaut Naczelnny; CHRISTJAN HOLM, Prezydent Skaut. Duńskich, C. CASTENSCHIOLD, sędzia główny zawodów, H. MÖLLER przewodniczący komitetu Jamboree, wśród siedzących trzeci od lewej: SVEN V. KNUDSEN, organizator ogniska, członek komit. Jamb., J. S. WILSON, szef obozu Gillwell Parku.



125. Wigwamy skautów Ameryki.



126. Japończycy przygotowują posiłek.



127. Skauci Amerykańscy w strojach indyjskich.



128. Pięknie malowany namiot braci Francuzów.



129. Fragmenty obozu. Wejście do obozu Holendrów, wigwamy, w dali kramy obozowe.



130. Duńskie wilczęta.

- 1) Stanislas Wojciechowski, Président de la République Polonaise, Protecteur de l'Union des Eclaireurs et Eclaireuses Polonais.
- 2) Le Saint Père Pius XI a accordé le 28 octobre 1923 sa bénédiction à l'Union des Eclaireurs et Eclaireuses Polonais.
- 3) Diplome Honorable offert à Monsieur le Président Stanislas Wojciechowski le jour de son anniversaire, le 8 mai 1924.
- 4; 5) La revue des troupes par Monsieur le Président de la République le 8 mai 1924.
- 6) Général Robert Baden-Powell.
- 7) Dr. Cazimir Wyrzykowski, premier Chef Scout.
- 8) André Małkowski, fondateur de l'Union des Eclaireurs Polonais, mort au champ d'honneur en 1919.
- 9) George Grodyński, un des premiers chef éclaireurs en Pologne, mort au champ d'honneur en 1919.
- 10) Le premier congrès de l'Union des Eclaireurs Eclaireuses Polonais en 1920, à Varsovie.
- 11) Stanislas Grabski, Professeur, Ministre des Cultes et de l'Education Publique.
- 12) Antoine Ponikowski, professeur, ex ministre, protecteur de l'Union.
- 13) Joseph Piłsudski, ex Chef d'Etat, Maréchal de Pologne, Protecteur de l'Union.
- 14) Thadée Łopuszański, vice - ministre des Cultes et de l'Education Publique, protecteur de l'Union.
- 15) Ferdinand Foch, Maréchal de la France et de la Pologne, reçoit l'ordre de l'Union.
- 16) Joseph Haller, général, Président de l'Union des Eclaireurs et Eclaireuses en 1920—1923.
- 17) Thadée Strumiłło, dr. en ph. Président de l'Union en 1919—1920 et 1923—1925.
- 18) L'abbé Jean Mauersberger, Président de l'Union en 1921—1922.
- 19) Roman Bniński, Président de l'Union en 1925.
- 20) Alexandre Osiński, général, vice-président de l'Union.
- 21) Stanislas Sedlaczek, vice-président.
- 22) Marie Wocalewska, vice-présidente.
- 23) Marie Uklejska, chef du Quartier Général des Eclaireuses.
- 24) Stanislas Daszkiewicz-Czajkowska, membre du Comité Exécutif de l'Union.
- 25) Adolphe Heidrich, chef du Quartier Général des Eclaireurs.
- 26) Olgierd Grzymałowski, Secrétaire Général de l'Union.
- 27) Bohdan Domosławski, trésorier Général.
- 28) Le Maréchal Piłsudski décore un éclaireur de la croix militaire.
- 29; 31) Les éclaireuses en fonctions des soeurs de charité pendant la guerre.
- 32) Le comité de Jamborée National entouré d'éclaireurs de la I-re troupe des éclaireurs de Lwów.
- 33) Le comité de Jamborée des éclaireuses. Au centre Olga Małkowska, fondatrice de l'union des éclaireuses en Pologne.
- 34) Les drapeaux de toutes les troupes au Jamborée à Varsovie en 1924.
- 35) Le camp de Jamborée National en 1924.
- 37) Monsieur le Président de République au bord d'un bateau à vapeur en route pour le camp féminin des éclaireuses.
- 40; 41) Le Président de la République déjeune dans le camp des éclaireuses.
- 42) La cantine dans le camp des éclaireuses.
- 43) Jeux de camp des éclaireuses.
- 44) Monsieur le Président de la République dans le camp des éclaireuses.
- 45, 46, 47, 48, 49, 50) Les travaux dans le camp de Jamborée à Varsovie.
- 51; 52) Camp international des éclaireuses à Foxleuse en 1924.
- 53; 54) Les prix décernés à la meilleure des troupes.
- 55) Les troupes en marche vers le camp.
- 56, 57, 58) Le camp du Jamborée National à Varsovie en 1924.
- 59) Les huttes à roseaux d'un campement de troupe.

- 60) Le camp de la troupe des éclaireurs marins.
- 61) Le bain dans la Vistule.
- 62) Les représentants des différentes nations à Varsovie en 1924.
- 64) L'attaché militaire de la légation de la Lettonie visite la camp.
- 65) Une cantine.
- 66) Une boutique. ?
- 67) L'imprimerie du camp.
- 68) Monsieur le Président de la République au concert radio dans le camp.
- 70) Jeux de camp.
- 71) Une cuisine de camp.
- 72) Monsieur le Président de la République Polonaise fait la revue des troupes.
- 73) Le général Joseph Haller et le voïevoda Ladislas Soltan dans le camp des éclaireurs
- 74) Les samaritains—éclaireurs de Poznań.
- 75) Les éclaireurs au jeu de la balle volante.
- 76; 77) Les exploits des jeux Olympiques.
- 78) Au bord de la rivière Odra. Excursion des éclaireurs polonais de la Silésie Allemande.
- 80) Groupe des éclaireuses de Bytom (Silésie Allemande).
- 81) Une excursion.
- 82) Le campement des éclaireurs polonais de la Silésie tchecoslovaque dans les montagnes.
- 83; 84) Les éclaireurs et les éclaireuses polonais de Daugavpils (Lettonie).
- 85) Les éclaireurs polonais de Moravska Ostrava (Tchecoslovaquie).
- 86) Le groupe des éclaireurs et des éclaireuses polonais à Czerniowce (Cernaut Roumanie).
- 87; 88) L'excursion des éclaireurs polonais de Berlin à Brandebourg.
- 89) Les éclaireurs polonais à Wladiwostok (Sibérie).
- 90) Les éclaireurs en Chine (Harbine).
- 91) La troupe des éclaireurs-marins polonais de Wladiwostok (Sibérie).
- 92; 93) Un éclaireur polonais dans une forêt de la région tropicale (Parana, Brésil).
- 94) Le camp des éclaireurs polonais à Parana (Brésil).
- 95) La troupe de Gdańsk au bord de la mer.
- 96) Le camp à Skole.
- 97) Les chefs au camp à Skole.
- 99) Les jeux de louveteaux.
- 100) Le camp central des chefs à Piwniczna en 1921.
- 103) Repas à la table de camp.
- 105) En route.
- 106) Sur les traces.
- 108) Feu Ladislas Zamoyski, à sa droite le troisième Roman Bniński, Président de l'Union.
- 111) Gen. Robert Baden-Powell, Chef Scout, au milieu des délégations Slaves à Paris en 1922.
- 113) Délégation polonaise au III Congrès International à Copenhague.
- 114) La troupe représentative polonaise au Jamborée à Copenhague en 1924.
- 115) Le groupe des excursionnistes à Copenhague.
- 116) Le camp de Jamborée en 1924.
- 117) Arrivée à Copenhague sur le navire „Warta“.
- 118) Les Japonais invités par les Polonais.
- 119) La troupe représentative polonaise au Jamborée au travail.
- 120) La messe au camp polonais au Jamborée en 1924.
- 122) S. M. le Roi de Danemark, Christian X, causant avec le vice-président général A. Osiński.
- 123) Les drapeaux des 33 nations saluent Le Chef Scout
- 125) Les éclaireurs américains.
- 126) Les éclaireurs japonais.
- 127) Les éclaireurs américains.
- 128) Les éclaireurs français.
- 129) Les éclaireurs hollandais.
- 130) Les louveteaux danois.

SPIS RZECZY.

I. ARTYKUŁY.

Przedmowa	str. 3.
Z przemówień Pana Prezydenta Rzeczypospolitej	„ 4.
Ks. Kazimierz Lutosławski-Bojaźń Boża „	6.
Adam Grzymała-Siedlecki—Najmilsza Godzina Imieninowa Pana Prezydenta Rzeczypospolitej	„ 8.
Tadeusz Strumillo—Początki Harcerstwa	„ 10.
Prof. Stan. Grabski—Harcerstwo wśród organizacyj młodzieży	„ 12.
Wł. Nekrasz—Udział Harcerstwa Polskiego w Walkach o Zjednoczenie i Niepodległość Ojczyzny w latach 1914—1921	„ 18.
Skład Komitetu Złotowego	„ 20.
Złot Drużyn Męskich	„ 22.
Stanisław Sobiński—Przemówienie na V Zjeździe Walnym	„ 24.

Z. Osińska—Wspomnienia Świdra	str. 26.
M. Dybczyński—Zawody o pierwszeństwo i nagrodę Prezydenta	„ 30.
Goście zagraniczni na Zlocie Narodowym	„ 34.
J. Giertych—Harcerstwo Polskie zagranicą	„ 40.
Władysław Marjan Borowski—Wartość Harcerstwa	„ 48.
Jan Grabowski—Jamboree	„ 56.

II. MYŚLI O HARCERSTWIE.

Arcybiskup Kardynał Edmund Dalbor „	6.
Arcybiskup Metropolita ks. Józef Bilczewski	str. 6.
Andrzej Małkowski	„ 10, 18.
Prof. Lucjan Zarzecki	„ 12.
Gen. Józef Haller	„ 14.
Dr. Tadeusz Strumillo	„ 14.
Ks. Jan Mauersberger	„ 14.

Roman Bniński	str. 14.
Lord Kitchener of Khartoum	„ 34.
Dr. Eugenjusz Piasecki	„ 47.
Ignacy Oksza Grabowski	„ 47.
Jerzy Grodyński	„ 48.
Zygmunt Wasilewski	„ 54.
Ignacy Koziński	„ 54.

III. POEZJE.

Olga Małkowska—Przy ognisku	str. 27.
Stefan Łoś—Przy ognisku	„ 38.

IV. RYCINY

Protektorzy, przyjaciele, kierownicy ruchu Harcerskiego	str. 1 — 27.
Harcerze w obronie Ojczyzny	„ 28 — 31.
Złot Narodowy	„ 32 — 75.
Harcerstwo Polskie zagranicą	„ 76 — 93.
Kursy, obozy	„ 94 — 105.
Z dziejów Harcerstwa	„ 106 — 110.
Złot Międzynarodowy w Kopenhadze	„ 111 — 127.

OGŁOSZENIA

WYDZIAŁ ZAOPATRYWANIA M. M. WARSZAWY

WYDZIAŁ ZAOPATRYWANIA TO NIE DOBROCZYNNA INSTYTUCJA, ALE WIELKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWO - HANDLOWE, ZAŁOŻONE PRZEZ WŁADZE MIASTA WARSZAWY W CELU DOSTARCZANIA MIESZKAŃCOM ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY W DORZYM GATUNKU I PO NISKIEJ CENIE.

DROGĄ STOPNIOWEGO DOSKONALENIA SWEJ ORGANIZACJI WYDZIAŁ ZAOPATRYWANIA DOSZEDŁ DO POSIADANIA 119 SKLEPÓW I SKŁADÓW, W KTÓRYCH SPRZEDAWANE SĄ ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I MATERJAŁY OPAŁOWE KU ZUPEŁNEMU ZADOWOLENIU LUDNOŚCI, JAK NA TO WSKAZUJE STALE WZRASTAJĄCY OBRÓT.

Pocztowa Kasa Oszczędności

DZIAŁA NA MOCY ROZPORZĄDZENIA PREZYDENTA RZPLITEJ z dn. 27. VI-24 r.

*Obrót czekowy P. K. O. ułatwia dokonywanie
wpłat, wypłat i rozrachunków przez wszystkie
❖ ❖ ❖ urzędy pocztowe w Państwie. ❖ ❖ ❖*

*Wpłaty przyjmują bezpłatnie wszystkie urzę-
dy pocztowe, oraz kasy P. K. O. w Warsza-
❖ wie, Poznaniu, Katowicach i Krakowie. ❖*

*W każdym urzędzie pocztowym nabyć można
czysty blankiet wpłaty, oraz sprawdzić numer
❖ ❖ ❖ ❖ ❖ ❖ ❖ konta odbiorcy. ❖ ❖ ❖ ❖ ❖ ❖*

*Wypłaty z czeków kasowych dokonywane są
bezpłatnie w kasach P. K. O. w Warszawie,
❖ ❖ Poznaniu, Katowicach i Krakowie. ❖ ❖*

*BEZPŁATNIE uskuteczniające są rozrachunki
(przelewy) pomiędzy uczestnikami obrotu cze-
❖ ❖ ❖ ❖ ❖ ❖ ❖ kowego ❖ ❖ ❖ ❖ ❖ ❖ ❖*

*LISTY KREDYTOWE P. K. O., wydawane
na żądanie uczestnikom obrotu czekowego przez
Dyrekcję P. K. O. w Warszawie i Poznaniu,
uprawniają do bezzwłocznego podnoszenia go-
❖ ❖ tówki w każdym urzędzie pocztowym. ❖ ❖*

*WYDZIAŁ OSZCZĘDNOŚCIOWY P.K.O.
przyjmuje przez wszystkie urzędy pocztowe wkład-
ki na książeczki oszczędnościowe od sumy 1 zł.
jednorazowo. Wypłaca doraźnie przez urzędy
pocztowe do sumy 50 zł. dziennie, większe sumy
za wypowiedzeniem w P. K. O. Oszczędności
❖ oprocentowane są w stosunku 9^o/o rocznie. ❖*

*WYDZIAŁ PAPIERÓW WARTOŚCIO-
WYCH P.K.O. załatwia na zlecenie uczestni-
ków obrotu czekowego kupno i sprzedaż wszel-
kich papierów wartościowych, oraz inkaso na-
❖ ❖ leżności (weksli, frachtów i t. p.). ❖ ❖*

O T W I E R A J C I E K O N T A C Z E K O W E

SKŁADAJCIE OSZCZĘDNOŚCI W P. K. O.

Najnowsze Wydawnictwa Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego.

- | | | |
|-----|--|-----------|
| 1. | MJR. PORWIT. NAUKA O POWINNOŚCIACH ŻOLNIERZA. | cena 3.85 |
| 2. | SŁOWNIK TAKTYCZNY POLSKO-FRANCUSKO-NIEMIECKO-ROSYJSKI. | „ 5.00 |
| 3. | MARSZAŁEK FOCH. ZASADY SZTUKI WOJENNEJ. TLUM. T. RÓŻYCKI, mjr. S. G. | „ 13.00 |
| 4. | GEN. A. BOUCHER. ODWIECZNE PRAWA WOJNY I SZTUKA WOJENNA PRZED 23 STULECIAMI. Przetłomaczył T. K. | „ 5.00 |
| 5. | ORGANIZACJA SIŁ ZBROJNYCH S. S. S. R. W CZASIE POKOJU. Opracował Oddział II Sztabu Generalnego | „ 4.80 |
| 6. | INŻ. PAUL VEROLA. MATERJAŁY WYBUCHOWE, ZASADY TEORETYCZNE I FABRYKACJA. Z oryginału francuskiego przełożyli, oraz rozdziałem dodatkowym o wytwórczości i spożyciu materiałów wybuchowych w Polsce, opatrzyli dr. St. Hempel i inż. M. Klonowski. | „ 8.00 |
| 7. | MOUREU. CHEMIA I WOJNA — w tłumaczeniu ppłk. S. G. Zieleniewskiego. | „ 3.20 |
| 8. | GEN. BENOIT. FORTYFIKACJA STAŁA PODCZAS WOJNY. Z francuskiego przełożył oraz przepisami i przeglądem literatury opatrzył Stefan Rowecki mjr. S. G. Przedmowę napisał T. Kutrzeba, płk. S. G. | „ 6.00 |
| 9. | STUDJA Z WOJNY ŚWIATOWEJ 1914—1918. TOM. I. Bolesław Zawadzki, mjr. S. G. „KAMPANJA JESIENNA W PRUSACH WSCHODN. SIERPIEŃ-WRZESIEŃ 1914”. | „ 9.00 |
| 10. | PAMIĘTNIKI GEN. GALLIENI. OBRONA PARYŻA. Przekład z francuskiego | „ 8.00 |
| 11. | GEN. IGNACY PRĄDZYŃSKI. MEMORJAŁ O WOJNIE ROSJI Z PRUSAMI I AUSTRIĄ. Z francuskiego przełożył, z rękopisu wydał, przedmowę i przypisami opatrzył dr. Wincenty Lopaciński. | „ 4.30 |
| 12. | Biblioteka historyczno-wojskowa, t. IV. Jan Jakób Pistor, gen. kwat. MEMORJAŁ O REWOLUCJI POLSKIEJ 1794. Z francuskiego przetłomaczył, wstęp, uwagi i uzupełnienia dołączył Bronisław Pawłowski, ppłk. | „ 6.50 |
| 13. | ROMAN UMIASTOWSKI. GEOGRAFIA WOJENNA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ I ZIEM OŚCIENNYCH. | „ 10.00 |

WYTWÓRNIĄ ARTYKULÓW
SPORTOWYCH
J. PACZKOWSKI
I SYNOWIE

POZNAŃ, ŁĄKOWA 10. — TELEFON 5262.

PIŁKA NOŻNA — LEKKA ATLETYKA —
BOKS — TENIS — PRZYRZĄDY
DO SZWEDZKIEJ GIMNASTYKI I T. D.

KARPOWICZA z wykazem wszystkich bez
wyjątku stacji i przystank.
MAPA z oznaczeniem linii dwutor.
najdokładniejsza KOLEJOWA
Inne należy porównać i jako mniej wartościowe stanowczo odrzucać. POLSKI

KARPOWICZA z wykazem grot,
MAPA schronisk, przejść,
TATR ścieżek etc. etc.
wyjątkowo dokładnie opracowana

MAPA opracowana specjalnie do
WYBRZEŻA wycieczek i dla letników
Polskiego
KARPOWICZA BAŁTYKU
i Gdańska

KARPOWICZA wykazuje: kopalnie,
MAPA specjalna huty, fabryki etc. etc.
ZAGŁĘBIA
WĘGLOWEGO
I ŚLĄSKA

KARPOWICZA wykazuje 400 nowych
nazw ulic, z równole-
głym podaniem nazw
PLAN dawnych i numeracją
najdokładniejszy domów, oraz dokład-
ne linie tramwajowe.
inne należy
WARSZAWY
porównać i jako mniej wartościowe odrzucać.

MAPA Specjalnie szczegó-
OKOLIC wo opracowana do wy-
WARSZAWY cieczek i dla letników.
KARPOWICZA

KARPOWICZA dokładnie opracowa-
ne z ostatecznymi gra-
3 MAPY nicami, kolejami i lin-
ze skorowidzem jami okrętowymi.
EUROPY
w podziałkach:
1:4.500.000, 1:10 000.000 i 1:8 000.000

KARPOWICZA wyjątkowo dokładne z ozna-
czeniem ostatecznych gra-
nic i podaniem urzędowo
4 MAPY zmienionych nazw
POLSKI
w podziałkach:
1) 1:1.000 000 i krajów sąsiednich
2) 1:1.500.000 — 3) 1:2.100.000 — 4) 1:2.250.000

KARPOWICZA MAPA
ETNOGRAFICZNA
POLSKI i państw sąsiednich
opracowana według ostatnich danych

MAPA W 12 najważniejszych
okresach historycznych
HISTORYCZNA
KARPOWICZA POLSKI
z herbami województw i ziem do niej należących

ROK ZAŁOŻENIA 1899.

LWOWSKA FABRYKA CHEMICZNA

„T L E N”

Spółka z ogr. odp.

LWÓW-ZAMARSTYNÓW

TELEFON № 475.

POLECA PO CENACH KONKURENCYJNYCH ZNANE ZE SWEJ DOBROCI:

MYDŁA TOALETOWE: „Białe Lilie“, „Ogórkowe“, i t. p.

MYDŁA TOALETOWE WYBOROWE specjalnie perfumowane, w ozdobnych kartonach.

MYDŁA GLICERYNOWE

MYDŁA NATŁUSZCZONE

MYDŁA DO GOLENIA

MYDŁA LECZNICZE

MYDŁA DO PRANIA

ŚRODKI DO WŁOSÓW

ŚRODKI DO ZĘBÓW: proszek, pasta i woda do ust „TLEN”

WODY KOŁOŃSKIE I KWIATOWE

ŚRODKI LECZNICZE: Kąpiele z kwasem węglowym (CO₂) i t. p.

OFERTY I CENNIKI WYSYŁA SIĘ NA ŻĄDANIE P. T. ODBIORCÓW.

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO
CENTRALNA KOMISJA DOSTAW
WARSZAWA

Biura i Składy ul. Boduena 4. tel. 303-00 i 303-75.

Sklepy, Traugutta 2, tel. 145-54.

DZIAŁY:

Ekwipunku Harcerskiego

Księgarnia

Artykułów piśmiennych i biurowych

Sportowy.

Jeneralne Przedstawicielstwo
 Wytwórni artykułów sportowych
J. Paczkowski i Synowie
 w Poznaniu.

DOM FOTOTECHNICZNY
STANISŁAW SZALAY

WARSZAWA

CHMIELNA 40, MARSZAŁKOWSKA 110

TELEFON 20—28

ODDZIAŁ PRZEZROCZOWY

WARSZAWA

AL. JEROZOLIMSKIE 34.

NARZĘDZIA AMATORSKIE

W KOMPLETACH I NA SZTUKI, NOŻE I TOPORKI

SKAUTOWSKIE, SCYZORYKI, BRZYTWY, MASZYNKI

I PRZYBORY DO GOLENIA.

T E R M O S Y

POLECAJĄ

KRZYSZTOF BRUN I SYN

W WARSZAWIE, PLAC TEATRALNY.

NAGRODA NOBLA

1924

REYMONT WŁ. ST.

„CHŁOPI”

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

„JESIEŃ” — „ZIMA” — „WIOSNA” — „LATO”

(PISMA, TOM II — V), WYDANIE CZWARTE

CENA: 25 ZŁOTYCH.

TEGOŻ AUTORA:

BUNT. BAŚŃ	4.80
OSĄDZONA. KSIĘŻNICZKA. Dwie opowiesci	3.35
Pisma. Wydanie zbiorowe zupełne, ze wstępem A. Grzymały-Siedleckiego i portretem autora.	
Tom I — „SPRAWIEDLIWIE”. Nowele, poprzedzone studjum A. Grzymały-Siedleckiego.	2.50
Tom VI — VII — „ZIEMIA OBIECANA”. Powieść współczesna	
Dwa tomy.	7.50.
Tom. VIII — „NA ZAGONIE”. Nowele chłopskie. Treść: W JESIENNĄ NOC, W PORĘBIE, SAD, SUKA, ŚMIERĆ — ZAWIERUCHA — TOMEK — BARAN — LEGENDA WIGILIJNA — SZCZĘŚLIWI PEWNEGO DNIA	2.85
Tom IX — „KOMEDJANTKA”. Wydanie 4	6.60
Tom X — XI — „FERMENTY”. Wydanie 4	10.—
Tom XII — „ROK 1794”. I. OSTATNI SEJM RZECZYPOSPOLITEJ. Wydanie 3	6.70
PODRÓŻE GEN. BR. GRĄBCZEWSKIEGO: Wyszedł obecnie z druku Tom II „PRZEZ PAMIRY I HINDUKUSZ DO ŹRÓDEŁ RZĘKI INDUS”. Z 82 ilustr., mapą	12.—
Tom I „KASSGARJA”. Kraj i ludzie. Podróż do Azji Środkowej. Z 64 ilustr., i mapą	15.—
w oprawie	19.—

WYDAWNICTWA GEBETHNERA I WOLFFA
do nabycia we wszystkich księgarniach.

BANK POZNAŃSKI

TOWARZYSTWO AKCYJNE

ODDZIAŁ W WARSZAWIE

Kredytowa Nr. 4

telefon 94-56, 255-10

OTWIERA RACHUNKI W ZŁOTYCH POLSKICH RÓWNYCH FRANKOWI ZŁOTEMU.

— — — — —
Najkorzystniej załatwia zlecenia
giełdowe, oraz wszelkie operacje w zakresie bankowości
o o o o o wchodzące. o o o o o

PRZEGLĄD WOJSKOWY.

Kwartalnik Wojskowy „PRZEGLĄD WOJSKOWY“, poświęcony wojskowej myśli obcej, wydawany przez Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Oddziału II-go Sztabu Generalnego i Towarzystwo Wiedzy Wojskowej. Zaczął wychodzić w 1924 r. (dotąd ukazały się zeszyty 1-szy i 2-gi).

REDAKTOR: MJR. S. G. STEFAN ROWECKI.
SEKRETARJAT: KPT. S. G. ADAM STEBŁOWSKI,
KPT. FRANCISZEK LIPIŃSKI.

KOMITET REDAKCYJNY stanowią: Plk. dr. Tokarz Wacław, Pplk. S. G. inż. Bagiński Henryk, Pplk. dr. Łodyński Marjan, Mjr. S. G. Jędrzejewicz Wacław, Mjr. S. G. Künstler Stanisław, Mjr. Dwornik Stefan, Kpt. S. G. Romiszowski Henryk.

Zadaniem nowego kwartalnika jest dać korpusowi oficerskiemu i wszystkim interesującym się zagadnieniami wojskowymi możność zaznajomienia się w dostępnej formie i w języku polskim z najcenniejszymi pracami fachowo-wojskowymi z periodycznej prasy obcej oraz wskazać odpowiednią bibliografię tejże prasy.

Treść każdego zeszytu (około 16 arkuszy druku) składa się zasadniczo z następujących działów: a) artykuły garmontowe (tłumaczenia i zestawienia najcenniejszych artykułów z periodycznej prasy obcej); b) wiadomości różne z całego świata; c) bibliografia rzeczowa wszystkich czasopism obcych (około 40 różnych). Do zeszytów „PRZEGLĄDU WARSZAWSKIEGO“ są dołączone „WIADOMOŚCI BIBLIOGRAFICZNE“, ofiarowane przez Centr. Bibliot. Wojsk. (około 16 stron druku).

Obecny nakład 3.000, cena dotychczasowa zeszytu 2 zł. 20 gr., dla prenumeratorów miesięcznika Wojskowego „Bellony“ tylko 1 zł. 70 gr.

Adres redakcji (wspólna z redakcją „Bellony“) — Warszawa, Zamek, 1-sze podwórze, telefon 259-36.

Skład Główny i Administracja
GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA
Warszawa, Nowy-Świat 69. Konto czekowe P. K. O. № 162.

WSZELKIE ARTYKUŁY FOTOGRAFICZNE

POLECA:

SKŁADNICA FOTOGRAFICZNA

SPÓŁKA AKCYJNA

WARSZAWA, KRAK.-PRZEDM., 48. TEL. 136-99.

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

WARSZAWSKIE T-WO HANDLU HERBATĄ

A. DŁUGOKĘCKI, W. WRZEŚNIEWSKI

SPÓŁKA AKCYJNA

WARSZAWA, ul. Bracka 23 (dom wł.) tel. 14-92. Filja: ul. Moniuszki 3.

PIERWSZA POLSKA HURTOWNIA HANDLU HERBATĄ

Poleca ZNANE ze swej dobroci MIESZANKI

CHIŃSKĄ **№ 100**, CEYLOŃSKĄ **№ 190**.

Znajduje się w handlach kolonialnych i kooperatywach.

ZWRACAĆ UWAGĘ NA ZNAK TOWAROWY, PRZEDSTAWIAJĄCY „POMNIK KOPERNIKA“.

POLSKA SPÓŁKA AKCYJNA

„KAUCZUK”

POLECA

wyroby swej Bydgoskiej Fabryki pierwszorzędnej jakości:

„RADIOLIT“ (à la Klingerit) jako materiał uszczelniający do pary, kwasów i t. p. w formie płyt, ram, pierścieni.

PŁYTY GUMOWE w arkuszach z przekładami i bez przekładek

TAŚMY IZOLACYJNE białe i czarne dla przewodn. elektr.

TKANINY GUMOWANE (cerata gumowa i inne).

oraz różne artykuły techniczne, jak:

KLAPY, BUFORY, PIERŚCIEŃ, RAMY i t. p.

ZARZĄD: Warszawa, Chmielna № 9. Telefon 501-85 i 249-84

ZAKŁADY CHEMICZNE

„GRODZISK”

□ □ □ □ SPÓŁKA AKCYJNA □ □ □ □

WARSZAWA — GRODZISK — SOSNOWIEC

Zarząd: WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKA № 32.

□ □ □ □ □ TEL. 108-83; 103-53. □ □ □ □ □

NEOSALWAN - GRODZISK

Farbyka: WARSZAWA, UL. CEGLANA № 11. TEL. 274-20.

CZYTAJCIE HARCERZE.

Gimnastyka domowa bez nauczyciela i przyrządów	0.64
GÓRSKI A. Ku czemu Polska szła, wydanie III	4.20
HANCAK I. Japoński system trenowania ciała	0.90
„ Japoński system trenowania ciała dla kobiet	0.75
„ Japoński system trenowania ciała dla młodzieży	0.75
JANOWSKI AL. Duch Warszawy w opr.	4.—
„ Warszawa. Opis i przewodnik	0.64
KOBENDZA R. i KOŁODZIEJCZYK J. Przewodnik Jlorystyczny po okolicach Warszawy. Z rys.	2.—
KOZŁOWSKI WL. M. Rycerz Wolności (Kazim. Puławski) w opr.	4.60
KRASZEWSKI J. I. Stara Baśń. Powieść z IX wieku brosz 4 w opr.	6.50
LASKOWSKI F. Zasady lotnictwa	1.60
ŚLIWIŃSKI A. Jan Karol Chodkiewicz, Hetman Wielki Litewski z 6 ryc. i mapą	4.40, w opr. 5.60
„ Jozachim Lelewel. Zarys biograficzny	8.—
„ Konstytucja 3-go Maja	1.80
„ Maurycy Mochnacki. Żywot i dzieła	7.20 w opr. 9,40
„ Polska Niepodległa. Historia w obrazach. Z ryc.	4.60 w opr. 8.—
„ Powstanie Kościuszkowskie z 6 portretami	4.— w opr. 5.40
„ Powstanie Listopadowe	4.80 „ 5.40
„ Powstanie Styczniowe	4.80 „ 6.20
„ Stefan Batory	4.80 „ 6.20
„ Tadeusz Kościuszko	0.30
„ Hetman Żółkiewski z 9 ryc. brosz.	4.60 „ 6.—
SPASOWSKI WL. Dr. Zasady samokształcenia	3.50
SZTOLCMAN J. Łowiectwo	3.60
TRZEBIŃSKI J. Jak zbierać i zasuszać rośliny	0.60
UMIŃSKI WL. Czego Polsce potrzeba	1.80
ZARUSKI M. Na bezdrożach tatrzańskich. Wrażenia, opisy, wy-	
„ cieczki. Z ryc.	4.—
„ Tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe. Z ryc.	1.80
„ Współczesna żegluga morska oraz słownik żeglar.	2.40
ZIEŁOWSKI J. Podręcznik do określania minerałów	0.30

WYDAWNICTWA M. ARCTA
W WARSZAWIE.

BIURO KOMISOWO - HANDLOWE KAUCJONOWANE

J. Goniewskiego, St. Czumera

w Warszawie, Krak. Przedm. 85. Tel. 110-17.

KUPNO I SPRZEDAŻ:

MAJĄTKÓW, KOLONJI, WILLI Z OGRODAMI, DOMÓW
Z LOKALAMI, MŁYNÓW, FABRYK, PLACÓW, DZIERŻAWY
TAKOWYCH, ORAZ WSZELKIEGO RODZAJU SKLEPÓW,
LOKALI BIUROWYCH, RÓWNIEŻ LOKATA KAPITAŁÓW NA
OPROCENTOWANIE.

WSZELKIE ZLECENIA ZAŁATWIAMY SZYBKO I SOLIDNIE.

SPÓŁKA AKCYJNA

HANDLU I PRZEMYSŁU METALOWEGO

M. LISOWSKI

WARSZAWA, Nowowiejska 22. Tel. 173-90 i 219-59.

POLECA WŁASNEJ PRODUKCJI:

KOTŁY PAROWE, BECZKI ŻELAZNE, KONSTRUKCJE ŻE-
LAZNE, WAGONY WĄSKOTOROWE OSOBOWE I TOWA-
ROWE, IMADŁA ŚLUSARSKIE PROMIENIOWE I RÓWNO-
LEGŁE. ARMATURA NA PARĘ I WODĘ, ODLEWY ŻELAZNE
I Z INNYCH METALI.

WŁASNE ZAKŁADY W WARSZAWIE I NA PROWINCJI.

FABRYKA LISTEW NA RAMY

Zjednoczonych Listwiarzy

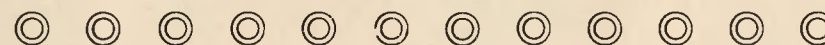
Warszawskich

„A. ŻAKIEWICZ”

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Krochmalna 69.

Telefon 103-22.



POLECA:

Listwy wszelkich szerokości, ko-
lorów i w różnych stylach, oraz
gotowe ramy.

FABRYKA CUKRÓW i CZEKOLADY

A. KIERSKI

WARSZAWA

WYBOROWE: Cukierki, Czekolada,
Karmelki, Marmeladki.

SZTANDARY HARCERSKIE

SOKOLSKIE, DLA STRAŻY OGNIOWYCH, ORAZ
WSZELKICH ZWIĄZKÓW, STOWARZYSZEŃ I KOR-
PORACJI

Artystycznie i przystępnie wykonywa

ZAKŁAD

T. STRAKACZ i SYN

Warszawa, Kapucyńska 1. Tel. 72-50.

EDWARD GOBIEC

APTECZNY DOM HANDLOWY

Warszawa, Leszno Nr. 3.

Adres telegraficzny: „EGE”

Tel. N. N. 298.95, 235.57, 207.99, 67.24, 67.23, 85.07, 7.94.

Oddział w Wilnie, ul. Wielka N. 58.

FABRYKA KAPELUSZY
HARCERSKICH

M. RECZYŃSKI

Warszawa, Przejazd Nr. 11.

Telefon 10-34.

J. UNIESZOWSKI

Wytwórnia Precyzyjno-Mechaniczna

Warszawa, Chłodna № 37, tel. 215-24.

POLECA

WAGI ANALITYCZNE, PRECYZYJNE, SZKOLNE.

APARATY DO CELÓW NAUKOWYCH, LEKARSKICH, TECHNICZNYCH.

SPECJALNY DZIAŁ NAPRAW.

„DOBROLIN”

PASTA DO OBUWIA

F. A. i G. PAL

Warszawa, Grzybowska Nr. 40.

DAJE LAKIEROWY POŁYSK

DESZCZ NIE ZMYWA

SKÓRA STAJE SIĘ MIĘKKĄ

CHRONI OD WILGOCI I PĘKANIA.

Fabryka Garbarska

„A. HORN”

Warszawa,

Dworska 46. Telefony: 7-82, 54-58

SKÓRY CHROMOWE—CZARNE i KOLOROWE.

Nici maszynowe
i lniane

Bawełny Pończoszni-
cze w kolor.

Kordonki D. M. C.
L. V.

Szpagaty konopne
i lniane

Przędza szewcka
konopna

Nadeszły **WEŁNA** Na Jumpry
SUCHE KILIMY

PRZĘDZAŁN ANGIELSKICH I FRANCUSKICH

poleca

POLSKA CENTRALA HANDLU NIĆMI

S. WEGENKO i S-ka

Współwłaściciele Grochowskiej Fabryki Nici

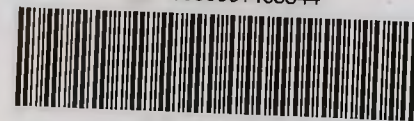
Warszawa, Krucza 24. Tel. 137-17 i 223-70.

ŻĄDAĆ WYCZERPUJĄCYCH OFERT.

Kupujemy surową nie przędzoną wełnę, len, konopie.

<p>SKŁAD APARATÓW I PRZYBORÓW DO FOTOGRAFJI</p> <p>J. & W. KASPRZYCKI</p> <p>WARSZAWA</p> <p>Nowy Świat № 45.</p> <p>□ □ □ □ □ □ □ □ □ □ □ □</p> <p>POLECA</p> <p>APARATY SPORTOWE.</p>	<p>WARSZAWSKO-GDAŃ- SKIE TOWARZYSTWO HANDLOWO-ZASTA- WOWE S. A.</p> <p>WARSZAWA, plac Napoleona 1. (róg Boduena)</p> <p>SALA GDAŃSKA.</p> <p>1) ANTYKI—DZIELA — SZTUKI—KUPNO—SPRZE- DAŻ — KOMIS.</p> <p>DZIAŁ ZASTAWOWY.</p> <p>2) KREDYT PODKLEJNOTY.</p>	<p>KOLORYT</p> <p>BARWNIKI ANILINOWE DLA PRZEMYSŁU, BARWNIKI DO DO- MOWEGO FARBOWANIA, BARW- NIKI DO JAJ WIELKANOCNYCH, ATRAMENTY, PASTA DO OBU- WIA ULTRAMARYNA.</p> <p>FABRYKA CHEMICZNA</p> <p>„KOLORYT”</p> <p>Wł. Kłossowski i S-ka</p> <p>Warszawa, Chłodna 36.</p> <p>Telef. 188-40. Adres telegraficzny: KOLORYT Warszawa.</p>	<p>SKŁAD PAPIERU I DRUKARNIA</p> <p>ANTONI</p> <p>SZUSTER</p> <p>Sp. z ogr. odp.</p> <p>Warszawa,</p> <p>ul. Ossolińskich (Czysta) № 1.</p> <p>Telefon 12-23.</p>
<p>PALAC SZTUKI</p> <p>(PALAIS d'ART)</p> <p>Warszawa, Trębacka 2.</p>	<p>SIEJMY ZIARNO DOBRE, PLON NAGRODZI.</p> <p>BRACIA</p> <p>CHOMICZ</p> <p>Warszawa, ul. Zgoda 8, tel. 92-80.</p> <p>polecają wyborowej jakości</p> <p>NASIONA</p> <p>warzywne, pastewne, kwiatowe.</p>	<p>FABRYKA CUKRÓW I CZEKOLADY</p> <p>Jan Ziółkowski</p> <p>SPÓŁKA AKCYJNA</p> <p>WARSZAWA, UL. WOLSKA 32.</p> <p>poleca</p> <p>CZEKOLADĘ, CUKRY, KARMEŁKI, WAFLE.</p> <p>ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!</p>	<p>TOWARZYSTWO</p> <p>Handlowo - Przemysłowe</p> <p>„LASMET”</p> <p>WARSZAWA,</p> <p>Plac Trzech Krzyży 11 m. 4.</p>

Biblioteka Śląska w Katowicach
ID: 003000140544



II 1185494

TŁOCZONO W DRUKARNI
T. DOBRZAŃSKIEGO W PIOTRKOWIE.